DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 70. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 25 marca 1933 r. | Rok XXVII.

List z Rzymu.

Europa pod kuratelą.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Rzym, w marcu.

Szybciej, aniżeli to można było przypuszczać, ujawniły się rezultaty wizyty Mac Donalda w Rzymie. Wczoraj, tj. w niedzielę wieczorem, wyraziliśmy przypuszczenie, podzielone zresztą przez korespondentów politycznych akredytowanych we Włoszech, iż wbrew głosom powszechnej opinji pobyt pierwszego ministra W. Brytanji nad Tybrem **nie miał być ani „ostrzeżeniem“ dla filoniemieckiej polityki Włoch ani też chęcią odciągnięcia Mussoliniego od zbyt daleko idących ingerencyj w kwestje środkowo-europejskie.** Dyskusje obu premjerów toczyły się nad zupełnie innym problemem, chodziło o oficjalne usankcjonowanie polityki zagranicznej Italji, o danie jej swobody „terenowej“, o usunięcie tej kontroli, która w poszczególnych wypadkach jako np. w osławionej kwestji transportów broni do Węgier, była denerwującą i kłopotliwą.

Wynikiem długich rozmów rzymskich **nie jest więc bynajmniej izolacją Niemiec.** Przeciwnie, dojście do porozumienia Mac Donalda z Mussolinim stwarza nowe ramy dla polityki Rzeszy, **otwierając jej wolne pole ekspansji w żądanym kierunku, tj. na Wschód.**

Dyktatorjat czterech mocarstw.

Takie są bowiem główne zarysy paktu, który jutro zawiezie do Paryża premjer angielski. Projekt Mussoliniego, który w Londynie obrabiał Grandi, wyczuwa bardzo dobrze **tą niechęć i nieufność Anglji dla małych, powojennych państw.** Z drugiej strony w Rzymie orjentują się bardzo dobrze w nastrojach społeczeństwa angielskiego, pragnącego pokoju nawet za cenę poważnych ustępstw na rzecz państw, które uważają pacyfizm niemal za zdradę stanu. I dlatego cały projekt układu przepełniony jest najsolenniejszemi gwarancjami wzajemnego bezpieczeństwa — ale tylko tych mocarstw, które go mają między sobą zawrzec.

Projekt „nowego układu mocarstw w sprawie zabezpieczenia pokoju“ — taki bowiem tytuł ma nosić pakt rzymski — nie jest oficjalnie podany do wiadomości. Niemniej jednak wiadomo już, że **ma być on powtórzeniem układu w Locarno, w zmienionej tylko formie.**

Zmiana ta dotyczy przedewszystkiem faktu, iż liczba państw, czuwających nad bezpieczeństwem Europy — jest ograniczona **na rzecz czterech głównych mocarstw,** to jest Anglji, Niemiec, Włoch i Francji.

Państwa te poręczają sobie wzajemnie najzupełniejsze bezpieczeństwo granic. Pakt odnawia te gwarancje, które uzyskała Francja w Locarno; taksamo zastrzega się przed możliwością jakiejkolwiek ekspansji Włoch w kierunku zachodnim. Państwa „głównej dyrektywy“ podają sobie wzajemnie do wiadomości wszystkie problemy, których rozwiązanie jest konieczne. **Cztery główne mocarstwa będą dążyły do powzięcia decyzji we wszystkich wypadkach, które mogą wyniknąć z układu stosunków europejskich. Decyzje te będą obowiązujące wzajemnie. Układ wyraża nadzieję, że w interesie pokoju przyjmą je również i państwa, nie wchodzące w skład czterech głównych mocarstw.**

Cztery główne mocarstwa oświadczają, że **może być podjętą przez nie rewizje traktatów.** W. Brytanja, Włochy i Francja zgadzają się na **przyznanie równouprawnień wojskowych Niemcom.** Tosamo tyczy się Austrji, Bułgarji i Węgier.

Wreszcie, cztery mocarstwa zobowiązują się do zachowania jednolitej linji politycznej w sprawach pozaeuropejskich; dotyczy się to przedewszystkiem kwestyj kolonjalnych.

Nowy podział Europy.

Cała prasa włoska wita naturalnie projekt Mussoliniego z entuzjazmem; zgodę Mac Donalda na rewizję traktatów **uważa się tu za zwycięstwo tej polityki, którą prowadzą Włochy od sześciu lat.** „Popolo di Roma“ zaznacza, że Mac Donald proponował stworzenie dyrektywy cześciu państw. Prócz czterech głównych mocarstw, wziełyby w niej udział jeszcze Sowiety i Stany Zjednoczone.

„Genjusz Mussoliniego — pisze wspomniany dziennik — uprościł cały pro-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Zupełna dyktatura Hitlera

do roku 1937.

Reichstag uchwalił posłusznie pełnomocnictwa.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 24. 3. W dniu 21 marca z prochów ducha Weimaru narodził się duch Poczdamu. **W dwa dni później partje stojące na gruncie starej konstytucji popełniły samobójstwo z tchórzostwa głosując lub ułatwiające głosowanie za ustawą o pełnomocnictwach dla rządu.**

Aby zrozumieć doniosłość sytuacji należy stwierdzić, że licząca 5 artykułów ustawa przelewa bez reszty prawa Reichstagu, rady Rzeszy i prezydenta Rzeszy (wypływające z art. 48) na rząd. Rząd więc staje się na przeciąg 4 lat jedynym ustawodawcą i wykonawcą. Ma on prawo nietylko uchwalenia i wykonania budżetu, wydawania zwykłych ustaw, ale nawet zmiany konstytucji o ile nie dotyczy praw Reichstagu, rady państwa i prezydenta Rzeszy.

Takiej ustawy ramowej nie znają dzieje żadnej europejskiej rewolucji. To też głosować za nią mogły tylko stronnictwa, popierające rząd. Ponieważ stronnictwa te nie posiadają $\frac{2}{3}$ głosów, więc już na kilka godzin przed posiedzeniem „Völkischer Beobachter“ opublikował groźby narodowych socjalistów pod adresem innych stronnictw. Hitlerowcy twierdzili, że uchwalenie pełnomocnictw jest nietylko w interesie ludności, lecz także rozumu i interesie samozachowawczym partji (był to apel pod adresem centrum i bawarskiej partji ludowej).

Rządowi zależało nietylko na tem, by pełnomocnictwa uchwalono, lecz, aby je uchwalono bez dyskusji. Centrum prosiło o 24 godzin czasu do namysłu, a więc o odroczenie posiedzenia Reichstagu do piątku. Prośbę tę odrzucono. Ponieważ konstytucja przewiduje; że wszystkie trzy czytania ustawy mogą się odbyć, o ile brak jest jakiegokolwiek sprzeciwu wobec tego, aby zapobiec ewentualnej złej woli socjalistów, minister spraw wewnętrznych Rzeszy Frick ostrzegł ich na 3 godziny przed posiedzeniem: **„ustawa o pełnomocnictwach musi być przyjęta dziś w trzech czytaniach; jeżeli które ze stronnictw będzie przeszkadzało, samo poniesie konsekwencje“.**

W południe przy wejściu do Reichstagu aresztowała policja byłego ministra socjalistycznego Severinga. Wieczorem tegoż samego dnia, partja socjalistyczna nie zdobyła się na protest przeciwko ustawie, która pozwala rządowi wykreślić ustawowo i wykonawczo nazwę socjalistów z listy żyjących. Jest to klasycznym przykładem zajęczej duszy.

Historyczne posiedzenie Reichstagu trwało zaledwie jedną godzinę. W ciągu tej godziny odbyły się trzy czytania ustawy i dyskusja, w której przemawiali imieniem centrum prałat Kaas, socjalistów Vels a replikował socjaliście Hitler.

Tak więc w murach Reichstagu odbył się pierwszy akt rewolucji hitlerowskiej, akt objęcia całkowitej władzy nad Rzeszą. **St. Ro.**

Program polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu Hitlera.

Berlin, 24. 3. (PAT.) Na posiedzeniu Reichstagu kanclerz Hitler wygłosił ekspose, w którem przedstawił program polityki wewnętrznej i zagranicznej nowego gabinetu Rzeszy. **Rząd narodowy uważa za swoje zadanie wytępienie bolszewizmu w Niemczech,** usunięcie komunizmu w Rzeszy niemieckiej jest jednem z zadań do spełnienia.

Centralizacja Rzeszy.

W polityce wewnętrznej Hitler przeprowadza zarządzenia, zapewniające na przyszłość jednolite kierownictwo Rzeszy i krajów związkowych. Przyszła reforma ustroju dokonana będzie pod hasłem skojarzenia wielu narodów z autorytetem silnego rządu. Wszelkie próby w kierunku restytucji monarchji na własną rękę, podejmowane w poszczególnych krajach związkowych, rząd uważa za zamach na jedność Rzeszy i odpowiednio temu przeciwstawi się.

W polityce gospodarczej program rządowy wysuwa dwa główne zadania, poprawę interesów włościaństwa w łączności z warunkami rentowności gospodarki rolnej, przyczem kontynuowana ma być intensywna akcja osiedleńcza, i walkę z bezrobociem. Przechodząc do spraw polityki zagranicznej, kanclerz mówił::

Rząd narodowy szczerze pragnąłby unikać zwiększenia armji niemieckiej, jej uzbrojenia pod warunkiem, że pozostałe państwa będą skłonne spełnić swoje zobowiązania w kierunku radykalnego rozbrojenia. Niemcy niczego innego nie pragną, jak tylko równych praw do życia i równej wolności. W tym duchu wolności rząd narodowy pragnie wychować naród niemiecki. Naród niemiecki musi z powrotem odzyskać pełną cześć dla honoru narodowego i ideału wolności. Naród niemiecki musi żyć w jedności ze światem, ale właśnie z tego powodu rząd Rzeszy wszelkimi środkami dążyć będzie do definitywnego usunięcia podziału świata na zwycięzców i zwyciężonych.

O porozumieniu 4 mocarstw.

Plan Mussoliniego Hitler nazywa wielkoduszną próbą zapewnienia polityce europejskiej spokojnego i konsekwentnego rozwoju. Przywiązujemy do tego planu jak największe znaczenie i gotowi jesteśmy na jego podstawie z całą otwartością współpracować nad tem, aby doprowadzić do współdziałania czterech wielkich mocarstw: Anglji, Francji, Włoch i Niemiec nad problemami; od których rozwiązania zależy los Europy. Stosunek do pozostałych państw Hitler określił w sposób następujący: niemiecki rząd narodowy dążyć będzie do pogłębienia stosunków przyjaznych między Niemcami i Włochami, **przywiązując również wielką wagę do utrzymania przyjaznych stosunków z Watykanem.** Zaznacza, że ustawa o pełnomocnictwach nie zawiera postanowień zagrażających interesom Reichstagu i nie uszczupla dotychczasowych praw prezydenta Rzeszy. **Odrzucenie tej ustawy przez parlament rząd traktowałby jako wyzwanie do walki, którą zdecydowany jest podjąć.**

* * *

W programowej deklaracji Hitlera uderza przedewszystkiem w punkcie polityki wewnętrznej zapowiedź skoncentrowania władzy w rękach rządu Rzeszy. Uszczuplona więc już władza rządów związkowych państw Rzeszy zostanie niewątpliwie sprowadzona do zera. W ten sposób Hitler pragnie dokończyć i udoskonalić dzieło Bismarcka nawet w obecnych trudnych dla niego warunkach.

Omówienie spraw polityki zagranicznej było spokojne. Do tych zagadnień Hitler przystąpił z rezerwą. Zasługuje na uwagę fakt, że ani słowem nie dotknął stosunku Niemiec do wschodniego sąsiada — Polski.

Europa pod kuratelą.

(Ciąg dalszy).

biem. Rosja i Stany Zjednoczone nie obracają się naokoło interesów Zachodu Europy. Udział tych dwóch potęg utrudniłby szybkie przeprowadzenie dzieła pokoju. Pokój jest zagadnieniem tylko porozumienia się i wzajemnych ustępstw Zachodu Europy".

Prasa faszystowska nie może pominąć milczeniem faktu, **że tego rodzaju układ stosunków sprzeciwia się zasadzie równości państw europejskich.** Ale tego rodzaju podporządkowanie się woli **„czynnika decydującego"** uważa za konieczne dla dobra Europy, pojętej jako całość.

„Zresztą — pisze „Giornale d'Italia", istnieje przecież pakt Kelloga, **to powinno im wystarczyć.** Obecne problemy europejskie wymagają **uproszczenia metod i szybkości działania oraz kontroli.** Z tego powodu należy na pierwszy plan wysunąć akcję czterech głównych państw, które reprezentują cały mechanizm europejski zarówno w czasie pokoju jak i w czasie wojny".

Z ogromną ironją wspomina się tu o wieściach rozpuszczanych przed wyjazdem Mac Donalda do Rzymu, jakoby premjer angielski miał wpływać na zmianę dotychczasowej polityki Włoch. **Zamiast słów przestrogi — zatrzyma Hitler prawo do współdecyzji w żywotnych kwestjach Europy.** Nowa Italja i nowe Niemcy będą tworzyły nowy układ stosunków w naszej części świata; dotyczy się to szczególnie tych zagadnień, które **„dotychczasowe traktaty rozwiązały w sposób krzywdzący żywotne interesy wielkich narodów".**

Oczywiście polityka Włoch jest jasna. Ale wiadomo również, że paktu jeszcze niema, że do stworzenia „nowego porządku, opartego na sprawiedliwości, której brak wtrącił w chaos powojenną Europę" **brakuje zgody Francji.** Jest ona więcej niż wątpliwa — i to tylko rzuca cień na szanse zaprowadzenia nowego porządku w Europie, wyrównania niesprawiedliwości traktatowych — i usunięcia „hegemonji" państwa, które dotychczas uniemożliwiało zaspokojenie wielkich aspiracyj Nowych Włoch i Starych Niemiec.

M. A. Comba.

Były dygnitarz rządów pomajowych

oskarżony o oszustwo i branie łapówek.

Warszawa, 23. 3.

Gdyby nie sprawa Gorgonowej, proces warszawski przeciwko inż. Ruszczewskiemu urósłby do wielkiej sensacji. Odsłania on kulisy „radosnej twórczości" pomajowej. Gdy kasy państwowe napęczniały, rzucono się z wielkim zapałem do wznoszenia wielkich, reprezentacyjnych gmachów. Miljony wtedy dostały się do kieszeni sprytnych aferzystów.

Dla dokładnej ilustracji tego twierdzenia wystarczy tylko przysłuchać się temu, co zeznał inż. Ruszczewski w ciągu dwóch pierwszych dni swego procesu.

Czem się zajmował przed wojną nie wiadomo. Mówi, że był posiadaczem lasów. Jakiś majątek porosyjski mógł sobie przywłaszczyć, ale oddał go skarbowi państwa. Ta przedziwna filantropja i patrjotyzm wzbudzają uśmiech na twarzy sędziów.

Był dostawcą wojskowym.

Z kaprysu ministerstwa jak powiada, **dostał się na „czarną listę"** dostawców wojskowych. Wiedzieli o tem jego przełożeni. Mimo to został szefem budownictwa w Min. Poczt i Telegrafów z pensją 4.000 zł miesięcznie, zastępcą komisarza rządowego na PEWUCE, delegatem ministerstwa i przewodniczącym komitetu wystawowego ministerstwa.

Złodziejski film.

W sprawie kompromitującego filmu propagandowego Min. Poczt pt.: **„Tajemnica skrzynki pocztowej"** zeznaje, że kosztorys rzeczywiście opiewał na 100.000 zł. Przekroczenie tego kosztorysu o powyżej 200.000 zł zostało dokonane na odpowiedzialność Polskiej Agencji Telegraficznej, której dyrektorem był p. **Górecki.** Ponieważ adres b. dygnitarza PAT-a jest niewiadomy, sąd polecił policji odszukać go i przymusowo doprowadzić do sądu. Podobnie rzecz ma się z niej. **Rejchem, aferzystą,** którego Ruszczewski zaangażował do filmu. Nie stawił się on na rozprawę.

Na pytanie prokuratora — dlaczego robiono sobie przejażdżkę do **Paryża,** która drogo kosztowała oskarżony odpowiada, iż

wyjeżdżano na „studja filmowe".

Benedykta Hertza zaangażował z polecenia niej. Miszewskiego, który miał wielkie wpływy na min. Miedzińskiego. Jest to ten sam Miszewski, który za projekt rzeźb dla gmachu pocztowego w Gdyni otrzymał aż 30.000 zł honorarjum.

Tyle co do owego filmu.

Luksusowy dworzec w Gdyni.

Gdy Ruszczewski przystępował do budowy gmachu w Gdyni nie miał na to uchwalonego kredytu. Pieniądze więc czerpał samowolnie z sum, przeznaczonych na budowę gmachu poczty w Kaliszu i na kupno placu w Warszawie pod budowę centrali.

Gdy poraz pierwszy przyjechał do Gdyni na dworcu spotkał się ze swoim kolegą **Machajskim.** Firma budowlana „Mikulski i Machajski", jak twierdzi oskarżony była **zaszczytnie znana na Pomorzu...** i dlatego oddał tej firmie budowę na 2 i pół miljona zł. Nie wspomniał oskarżony o tem, że ta „Zaszczytnie znana na Pomorzu" firma **powstała akurat na jeden dzień przed powierzeniem jej tak wielkich robót.** Prace te oddał **bez przetargu.**

Nie jest rzekomo prawdą, jakoby miał przekroczyć kosztorys budowy gmachu poczty w Gdyni z 1.300.000 zł **do 4.800.000 złotych.** Gmach kosztował **3.300.000 zł,** a 1 milj. zł poszło na rzekome utrzymanie gmachu. (Przekroczenie kosztorysu o 2 i pół milj. zł to nie jest bagatelna rzecz). Przekroczenia te nastąpiły dlatego, że **chciano mieć gmach reprezentacyjny, luksusowy...**

W pewnej chwili

wspólnicy się pokłócili.

I wtedy to Machajski oskarżył Ruszczewskiego, że **pobiera 5% łapówki** od zarobków firmy. Odbył się sąd „koleżeński", który stanął po stronie oskarżonego R., mimo to Machajski sprawę skierował do prokuratora. Oskarżony wtedy wstrzymał kredyty i **firma upadła.** Już po upadku firmy i po stwierdzeniu, że skarb państwa poniósł wielkie straty, oskarżony R. dał roboty Mikulskiemu i wypłacił mu 220.000 zł.

Prokurator Grabowski ciekawi się bardzo kontem bankowem oskarżonego przez który przelewały się różne sumy. Świadek twierdzi, że był człowiekiem zamożnym, a i żona w posagu wniosła mu 50.000 zł.

Prok.: Żona pana zeznała, iż posag jej wynosił tylko 10.000 zł?

Oskarżony bezradnie rozkłada ręce i nie odpowiada.

Gmach ministerstwa, które zlikwidowano.

Jeszcze bardziej skandaliczna sprawa — to budowa centrali Min. Poczt. Gmach miał kosztować według kosztorysu powyżej 5 milj., a kosztował faktycznie **powyżej 15 milj.** (i do dziś gmach ten stoi bez użytku, bo nie przyszły jeszcze maszyny z zagranicy — red.).

Roboty oddał inż. Ruszczewski **bez przetargu** firmie, na czele której stał **Stanisław Piłsudski.** Kapitał zakładowy tej firmy p. n. „Budownictwo i Przemysł" wynosił po przeliczeniu marek na złote **zaledwie kilkaset zł.** Firma pozatem nie posiadała żadnych urządzeń i maszyn. Zarzut, jakoby sam oskarżony był cichym wspólnikiem tej firmy Ruszczewski odpiera, jako nieuzasadniony. Nie licząc strat **rabunkowej gospodarki,** skarb państwa poniósł straty powyżej 700.000 zł. Zabezpieczenie tej firmy było nierealne i po sprzedaniu domu **skarb nie otrzymał ani grosza.** z powodu wielkiego obdłużenia posiadłości.

Przy tej budowie wypłynęło nazwisko **inż. Teplcyna,** który rówież był na „czarnej liście" dostawców wojskowych. Zaznaczyć należy, iż komendant OK. I-Warszawa wystawił opinję Ruszczewskiemu, którego zakwalifikował jako **szantarzystę i aferzystę.** Mimo to Ruszczewski **przy min. Miedzińskim,** obecnym redaktorze „Gazety Polskiej", **był samowładnym panem w ministerstwie.** Sam powiada, że w wielu wypadkach miał władzę dyskrecjonalną, niezależną i kierował się tylko własnem „sumieniem".

Z pytań prokuratora wynika, iż Ruszczewski pobierał od firmy **Stanisława Piłsudskiego 7 i pół proc. od jej zarobków.** Ponieważ nie wypadało mu osobiście podnosić pieniędzy z firmy, której dał pracę, upoważnił do odbioru pieniędzy niej. Wierzbickiego. Razem z Wierzbickim i Piłsudskim **kupiono plac i willę w Orłowie.** Wynikło z tego nieporozumienie. Wyrokiem sądu polubownego Ruszczewski otrzymał plac, a jego wspólnicy willę w Orłowie.

Przedostatnie posiedzenie Sejmu

załatwiło ostatecznie ustawę samorządową.

Beznadziejne wysiłki opozycji.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 23. 3.

Po uchwaleniu nieograniczonych pełnomocnictw rządowi **zainteresowanie pracami sejmu spadło do minimum** Poznać to można po dzisiejszej frekwencji posłów. Wiadomą jest rzeczą, iż godziny tej sesji sejmowej są już policzone.

W dniu dzisiejszym sejm załatwił się **w piorunująco szybkiem tempie** z poprawkami Senatu do ustawy samorządowej, nast. załatwił się jeszcze prędzej z 10-ciu wnioskami poselskiemi, które w **99 proc.** zostały przez większość rządową **odrzucone.**

W przyszły wtorek sejm załatwi pozostałe poprawki senatu i te, które Senat jeszcze uchwali i... koniec. Sesja budżetowa zostanie zamknięta **dnia 28 bm.**

Największa dyskusja rozwinęła się przy sprawie poprawek **do ustawy samorządowej.** Zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich klubów poselskich. W dyskusji posłowie opozycyjni nie upierali się przy zachowaniu poprawek Senatu, gdyż **nie polepszają one ustawy,** jako całości, a w wielu punktach nawet ją **pogarszają.**

Referent Moczulski **referował 3 wnioski** ukraińskie, z których jeden **domagał się zniženia cen wyrobów monopolowych.** Sanacyjny referent usiłował wmówić w posłów, że artykuły monopolowe zostały **znacznie obniżone w cenie.** Nawet **niema nadziei, aby sól potaniała.** Ministerstwo jedynie rozpatruje sprawę zniżenia cen soli szarej. Dlaczego zniżka nie jest możliwa, tego referent nie powiedział.

W dyskusji podnoszono **beznadziejność stawiania podobnych wniosków,** bo posłuszna rządowi większość sejmowa je odrzuci. Zniżka może przyjdzie, ale dla ubogiej ludności będzie to **już zapóźno.** Odzwyczaić się ona może od drogich artykułów monopolowych. B. B. przeszedł nad tymi wnioskami opozycji do porządku dziennego.

Przyjęto **nowelę do ustawy drogowej** w tym sensie, aby na utrzymanie dróg składali opłaty także właściciele majątków lub przedsiębiorstw w obrębie gminy, którzy sami nie zamieszkują w tej gminie.

Sprawę **zaopatrzenia nauczycieli państw zaborczych** referował pos. Wagner (BB.). Liczba tych osób jest niewielka i na zaopatrzenie wystarczy suma 1.200.000 zł Uchwalono rezolucję, aby rząd przyszedł im z pomocą. Zaopatrzenie nastąpiłoby nie na podstawie osobnej ustawy, tylko w granicach ustawy z r. 1924 o zaopatrzeniu osób, których uprawnienia zaopatrzeniowe nie są oparte na innych tytułach.

Oszerniejsza dyskusja rozwinęła się nad sprawą **emerytury funkcjonarjuszów byłych państw zaborczych.** W tym kierunku szedł wniosek ukraiński. Wniosek ten został odrzucony, jako nieuzasadniony.

Sprawozdawca pos. Połoczek referował wniosek poselski o wezwanie rządu do wydania rozporządzenia, na podstawie którego spółdzielnie rolnicze mogłyby bez zawiadomienia urządzać w każdej dowolnej miejscowości spęd bydła i nierogacizny. Wniosek został odrzucony.

I na tem przerwano obrady o godz. 21. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdą się zmiany senatu do całego szeregu ustaw, uchwalonych przez Sejm. Będzie to ostatnie posiedzenie sesji budżetowej sejmu.

Gdyńscy „macherzy".

W trzecim dniu procesu sensacyjne było zeznanie inż. Machajskiego. Ruszczewski zaproponował mu, aby zgłosił swą ofertę na otrzymanie robót w Gdyni.

Ponieważ świadek **nie miał pieniędzy** Ruszczewski zaproponował mu kapitalistę Mikulskiego i zaaranżował spotkanie w hotelu. Spółka została zawarta, interes oblano i nadano nazwę spółce. Nowi wspólnicy przystąpili do opracowania kosztorysu. Św. zdziwiło, że **Mikulski podnosił bardzo wydatnie wszelkie pozycje** i gdy doszło do przetargu firma ich była **najdroższą,** bowiem była różnica o 40 zł na mtr. sześciennym. Wówczas to Mikulski zatelefonował do świadka z Warszawy, że w stolicy odbędzie się **drugi tajny przetarg** i w tym celu opracowano drugi tańszy kosztorys przy obniżonych cenach. Nowa oferta opiewała na zł 156 zł za mtr. sześcienny. Oferta została przyjęta. Mikulski mówił do świadka, że „Warszawska Spółka Budowlana" ofiarowywała Ruszczewskiemu 7 i pół proc. sumy kosztorysu, **tytułem łapówki,** ale Ruszczewski zgodził się, aby pobierać od jego firmy **tylko 5 proc.**

Ważny szczegół podaje świadek, a mianowicie, że Ruszczewski uzurpował sobie uprawnienia komisji odbiorczej, mówiąc, że **on sam jest komisją.**

* * *

Rozprawa trwać będzie dłuższy czas. Do sądu wpłynęła sensacyjna **skarga Stanisława Piłsudskiego,** który skarży skarb państwa o rzekomo należne mu z tytułu budowy półtora miljona zł. Sprawa ta rozpatrywana będzie łącznie z procesem Ruszczewskiego. Dotychczas nie nadano jej biegu, gdyż **Piłsudski wniósł podanie o prawo ubogich,** nie mając 30.000 zł na zapłacenie potrzebnej koncji sądowej.

Socjalistyczne i chrześcijańskie związki zawodowe pod kontrolą Hitlera.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 24. 3. „Völkische Beobachter" podaje, że na warsztacie gabinetu Rzeszy znajduje się nowa ustawa o związkach zawodowych. Ustawa ma na celu oderwanie wolnych związków od partji socjalistycznej a związków chrześcijańskich od centrum i utworzenie z robotników jednolitych związków zawodowych poddanych kontroli państwa, a przedewszystkiem partji narodowo-socjalistycznej. Oporu zainteresowanych związków zawodowych spodziewać się nie należy.

St. Ro.

Walki z separatystami flamandzkimi.

Macki niemieckie w Belgji.

Bruksela, 23. 3. (PAT.) Bojówki socjalistyczne i komunistyczne nie pozwalają separatystom flamandzkim w ostatnich dniach na żadne zebrania. **W dwóch wypadkach doszło do krwawych walk, w rezultacie których separatyści flamandcy musieli zrezygnować z zebrania, a lokale, w których miały się one odbyć, zostały zdemolowane.**

Powodem zajść jest ścisła łączność separatystów flamandzkich z Niemcami. W obydwu wypadkach zebrania miały na celu omówienie stanu rzeczy w Niemczech, który przez separatystów flamandzkich jest bardzo życzliwie widziany.

Duchowieństwo i ludność polska ku czci Ignacego Paderewskiego.

We wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych Polonja na czele z duchowieństwem katolickiem wita entuzjastycznie Ignacego Paderewskiego, który odbywa obecnie swe tournee artystyczne.

Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie wystąpiło ostatnio z propozycją zebrania funduszu narodowego w sumie 10 miljonów dolarów ku uczczeniu zasług wielkiego obywatela Ojczyzny.

Pierwszy Kongres Eucharystyczny w Afryce Centralnej.

W dniu 15-go sierpnia odbędzie się w Kisantu (Kongo belgijskie) pierwszy Kongres Eucharystyczny Afryki Centralnej. Przewidywany jest bardzo liczny zjazd duchowieństwa tubylczego oraz wiernych z całego Konga belgijskiego.

———::———

Żydzi polscy będą mogli jechać do Palestyny samolotem.

Warszawa. (PAT). Polsko-palestyńska izba handlowa podjęła inicjatywę w kierunku zrealizowania projektu bezpośredniej linji lotniczej, prowadzącej między Polską a Palestyną bądź przedłużenia do Palestyny via istniejącej linji, prowadzącej Warszawa—Saloniki, lub też wykorzystania angielskiej lub holenderskiej linji lotniczej Londyn—Kalkuta i Amsterdam—Bangkok via Ateny do Palestyny. Projekt ten został przedstawiony miarodajnym czynnikom rządowym i spotkał się z przychylnem przyjęciem. Również zarządy angielskiej i holenderskiej linij lotniczych wykazały wielkie zainteresowanie tym planem.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

„Dyplomata" Lukaszek na Górnym Śląsku.

6) (Ciąg dalszy.)

Kurzydym stał na uboczu, w postawie pełnej szacunku dla dygnitarza. W wyrazie jego twarzy można było czytać zadowolenie z odpowiedzi Tomasa; przecież nie kto inny, jak on, Kurzydym, odnalazł człowieka, który podejmuje się dostarczyć tak ważnych dokumentów i ma wszelkie dane po temu, by dokumenty te naprawdę uzyskać. Kurzydym spodziewał się zato

sowitej nagrody od Lukaszka,

wiedział on dobrze, że Lukaszek, choć członek komisji mieszanej p. Calondera, jest **w porozumieniu z przedstawicielami oficjalnego wywiadu niemieckiego** i, korzystając ze swej nietykalności, prowadzi na polskim Górnym Śląsku energiczną akcję szpiegowską.

Lukaszek starał się przeniknąć więźnia wzrokiem, by wybadać co się w tym człowieku kryje, czy zasługuje na zaufanie i zlecenie mu tak poufnej misji. Wrażenie, jakie odniósł Lukaszek, było widać dodatnie, bo po chwili namysłu ciągnął dalej:

— Może nie uda się panu uzyskać odrazu pisma generała Lerond, a łatwiej będzie panu postarać się o inny dokument, który będzie dla mnie niemniej ciekawym.

— Jaki, panie landracie?

— Otóż słyszał pan zapewne o sprawie, jaką wytoczono podobno głównemu zarządowi powstańców

o niewypłacenie żołdu szeregowym 37-go pułku piechoty,

którzy mieli brać udział w powstaniu.

— Nic o takiej sprawie nie słyszałem. Może chodziło tu o dezerterów, którzy w obawie przed karą za dezercję z armji i z braku chleba wstąpili do powstania, by się zrehabilitować? — Wyjaśnię tę sprawę wyczerpująco.

— Sądzę, że uda się to panu, tylko zastrzegam się, że w tej sprawie muszę mieć **oryginalne wyroki sądowe.**

— Tak jest, panie landracie.

— No dobrze, tylko to jeszcze nie całe pańskie zadanie. Ogółem poszukuję dokumentów co do trzech spraw, najbardziej mnie interesujących. Trzecią sprawą to

stosunek Skarbofermu w Królewskiej Hucie do Związku Powstańców.

Chciałbym uzyskać wgląd w roczne bilanse Skarbofermu i rozrachunki tej firmy ze Związkiem Powstańców, który miał pobierać 10% z czystego zysku za to, że kopalnie skarbowe zostały wydzierżawione kapitalistom francuskim.

— Postaram się o uzyskanie również i tych dokumentów — odparł więzień — jednak pozwalam sobie przypomnieć, że pierwszym dla mnie warunkiem jest uzyskanie wolności.

— Nie obawiaj się pan, już ja się o to postaram. Jak panu wspomniałem, jutro będę w pańskiej sprawie u pana ministra. Tylko przestrzegam pana, jeżeli pan wykorzysta moje starania jedynie w tym celu, by uzyskać wolność i później zleceń moich nie wykona,

odnajdziemy pana w Polsce,

a wtedy nie minie pana surowa kara. — Chyba zdaje pan sobie sprawę z tego, jak łatwo sprowadzić nam poprzez granicę przestępcę politycznego, działającego na naszą szkodę. Ma pan dosyć przykładów na to w tutejszem więzieniu.

— Zapewniam pana, panie landracie, o mych najszczerszych chęciach. Nie jestem tak nierozumny, by pakować się po raz drugi w podobne nieszczęście... Dość mam tych lochów i zanadto już podupadłem na zdrowiu... Po opuszczeniu tych murów wykonam pańskie zadania, a potem muszę przedewszystkiem przystąpić do gruntownej kuracji mego zniszczonego zdrowia i poszarpanych nerwów.

— No... spodziewam się, że kres pańskiego cierpienia jest bliski. Formalności ułaskawienia mogą jeszcze potrwać kilka tygodni, a potem odpocznie

Gdzie wczoraj pieniło się życie — dziś ruiny.



Trzęsienie ziemi w Kalifornji najpiękniejsze miasta w parę minut zamieniło w kupę gruzów. Na rycinie widzimy ulicę, która niedawno jeszcze należała do najwytworniejszych i tętniła bogactwem życia. Dziś przedstawia ona pożałowania godny widok.

Anastazja Drewnowska 30

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Czy to prawda, że Służkowie dali dla szkoły kawał ziemi?

— Prawda, ale pani Barbara nie zrobiła tego z własnej nieprzymuszonej woli — roześmiała się Marysia. — To była inicjatywa pani Głuskiej. Zrobiły to wszystkie dwory. Coprawda był ogródek przy szkole, ale bardzo mały. Teraz jestem prawdziwą panią dziedziczką. Tyle mam wszystkiego, że mogę dożywiać co biedniejsze dzieci. Widzisz, ja wszystko dla nich... Zauważyłaś, że nie mam ani jednej jedwabnej sukienki? Kupuję zawsze mocne materjały, żeby długo trwały i żeby było z czego przerabiać dla dzieci. Wiesz, niektóre nie mogły w zimie chodzić do szkoły, bo nie miały w czem.

— Mam kilka starych sukien i płaszcz to ci dam — ofiarowała się Danka.

— Ach, będę ci bardzo wdzięczna. Umizgałam się o to do pani Barbary, ale niewiele wskórałam, chociaż wiem, że ma pełne szafy używanych rzeczy.

— Basia jest okropna egoistka — szepnęła z przykrością Danka.

— Oj, tak. Okropna egoistka — zaśmiała się znowu Marysia. Ale cóż robić!

— Podziwiam cię, Marysiu! Jesteś nadzwyczajna. Szczerze mówiąc, niebardzo cię rozumiem. Tak się poświęcasz i pomimo to jesteś zawsze taka pogodna i wesoła, jakbyś żyła w niewiem jak świetnych warunkach.

Danka, to powiedzenie nie jest w twoim stylu. Po pierwsze nie poświęcam się, bo kocham, a po drugie, mam świetne warunki. Zastanów się tylko: stała praca, zdrowa egzystencja, piękna przyroda, możność zużytkowania swoich uzdolnień, mnóstwo przyjaciół: ksiądz proboszcz, państwo Głuscy, państwo Ciarscy... zdrowie, powodzenie... Pomimo, że nie jestem ładna, często się podobam i od czasu, jak tu jestem, miałam trzy wcale dobre oferty — roześmiała się. — Ale i ja mam twarde serce. Wolałam zostać przy swojej gromadce. Nie wyobrażam sobie, jakbym ją mogła porzucić.

— Więc nie chciałabyś wyjść zamąż? — zapytała ciekawie Danka.

— Tego nie powiedziałam. Owszem. Ale musiałby mi ktoś przemówić do serca.

— Może już przemówił — chciała się wyrwać Danka, lecz tylko rzekła: — No dobrze, to wtedy rzuciłabyś szkołę?

— Za nic w świecie. Za nic. Jego głowa byłaby w tem, żeby jakoś pogodzić jedno z drugiem. Wiesz, Danka, co? Mam świetną myśl — wykrzyknęła nagle. — Zostań nauczycielką!

I klasnęła w ręce.

Danka nie wiedziała w pierwszej chwili co powiedzieć.

— Nie wiem — wyjąkała — nie mam kwalifikacyj...

— Masz maturę. Czekaj. Poinformuję się dokładnie u mego inspektora.

—Nie wiem, czy mam zdolności pedagogiczne i czy...

— Szlus. Nie wykręcaj się. Już ja się tobą zajmę. Jakby było dobrze, gdybyśmy tu pracowały razem! W Zakliczynie jest etat na dwie nauczycielki. Miałam koleżankę, ale dostała dymisję przed wakacjami. Zaniedbywała się. Od jesieni ma być nowa.

Danka milczała. Obeszły zakręt rzeki i idąc wzdłuż granicy łąki, za drucianym płotem, zarośniętym krzakami, usłyszały gwar podniesionych, dziecinnych głosów. Marysia położyła palec na ustach.

— Cicho. Rozmawiają o mnie.

— Nasza pani chodzi po tym świecie, jak ta Matka Boska — mówił blady chłopiec, syn kowala, przeznaczony przez rodziców na księdza i próbujący już wchodzić w tę rolę. Marysia walczyła z kowalami o ten przymus, ale mały wbił sobie w głowę „powołanie", dostarczając tem rodzicom nieodpartego argumentu.

— Powiadają, że ma być król polski — wtrącił pastuch wioskowy, który już skończył szkołę i czytywał Sienkiewicza. — Jakby co, toby naszą panią zrobili królową. Wszyscyby my na nią głosowali.

— Wszyscy — zabrzmiał chór piskliwych głosików. — Niechby kto był przeciwko pani, to go w łeb.

— Wszyscy!

Marysia chichotała cichutko przez łzy.

— Chodźmy już, żeby nas nie zobaczyli.

Oddaliły się powoli wzdłuż płotu i zaczęły schodzić na zboczu, żeby wrócić do wsi z przeciwległej strony. Nagle Marysia przystanęła, zasłaniając oczy przed oślepiającemi promieniami zachodu.

— Widzisz?

Skrajem wzgórza posuwała się na tle horyzontu samotna sylwetka jeźdźca.

Ale już było za późno.

Zgrzyt zobaczył i nim panny zdążyły się spostrzec, już pędził do nich galopem, wydając triumfalne okrzyki.

Marysia wzruszyła ramionami.

— Do licha, co za wzrok! Chyba ma lornetkę.

Okazało się, że zgadła. Kapitan niedarmo był żołnierzem. Umiał sobie radzić na wojnie i w miłości. Powiedziano mu we wsi, że „pani" poszła na spacer, więc wypatrywał, dopóki nie wypatrzył.

Marysia powitała go jak zwykle żartobliwie i ze śmiechem.

— Chciałam uciec przed panem i nie udało mi się.

— I nigdy się to pani nie uda — odparł znacząco. — Znajdę choćby w piekle.

— Tam nie bywam.

— A mnie pani wysyła. Jadąc ze wsi klnąłem na czem świat stoi. Obciążam temi przekleństwami pani sumienie.

— Niech mi pan da konia — rzekła Danka. — Poprowadzę go przodem, a państwo maszerujcie za mną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pan i może nawet stanie się zamożnym człowiekiem, bo

za żądane dokumenty zapłacę panu hojnie.

Zależnie od wartości dokumentów wynagrodzenie może osiągnąć sumę kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

Przerwał, by popartrzeć na Tomasa, jakie wrażenie zrobi na nim wymieniona suma. Tomas udał zapalonego.

— Gdy będzie pan znowu w Katowicach, zgłosi się u Kurzydyma, który panu pomoże w przeprowadzeniu zamierzonej akcji i ułatwi panu porozumienie się ze mną. Zresztą **w nagłych sprawach może pan przyjść do mnie do mej eksterytorjalnej willi w Katowicach przy ul. Zamkowej, tylko najlepiej o zmroku!** W mej willi nie grozi panu nic, ponieważ policja polska nie ma do niej dostępu. Gdy będzie pan miał dokumenty, sfotografujemy je w mojej willi i może je pan natychmiast odnieść.

Zabierając się do odejścia, Lukaszek uścisnął rękę Tomasa oraz wyjął z kieszeni paczkę papierosów i kilka cygar, które wręczył więźniowi.

Gdy Tomas po odejściu Lukaszka i Kurzydyma otworzył paczkę z papierosami, znalazł w niej złożoną dwudziestomarkówkę.

Od tej chwili los Tomasa zmienił się zasadniczo: mógł zażywać przechadzki po dwa razy dziennie, mógł nawet uprawiać gimnastykę, obiady dostawał obfitsze (zamiast 50 gr. mięsa tygodniowo, dostawał 100—200 gr.), a dozorcy obchodzili się z nim nawet uprzejmie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zbiórka w całem państwie na ratowanie bazyliki wileńskiej.

Praca nad ratowaniem Bazyliki Wileńskiej posuwa się naprzód. Już zabezpieczono od ruiny fronton katedry czyli tak zw. portyk. Na dotychczasowe roboty Komitet Wykonawczy Ratowania Bazyliki wydał 300.268 zł 40 gr.

Na pokrycie wydatkowanych sum wpłynęło: od duchowieństwa 51.000 zł składki od parafjan i ofiary od diecezjan 123.000 zł — zapomoga od władz państwowych 4.000 zł — zapomoga od Banku Polskiego 15.000 zł — z Komitetu Powodzian 33.000 zł — ofiary nadesłane z poza archidiecezji 108.500 zł. Razem **334.500 zł.**

Zdaniem inżynierów-architektów do całkowitego przeprowadzenia robót ratowniczych potrzeba jeszcze około **700.000 zł.** W tym celu władze państwowe udzieliły pozwolenia na urządzenie **2 kwietnia na obszarze całej Polski dnia zbiórki ofiar na ratowanie bazyliki wileńskiej.** Myśl ta znalazła uznanie i poparcie zarówno ks. ks. biskupów jak i wojewodów. Zorganizowane specjalne do tej sprawy Komitety parafjalne względnie gminne w tym dniu wszędzie przeprowadzą **kwestę.** Ze wszechmiar jest słuszną rzeczą, aby cała Polska przyszła z pomocą Wilnu i jego bazylice.

Ostrzeżenie.

Kurja Metropolitalna Warszawska podaje do ogólnej wiadomości, że niejaki Tarło-Tarłowski, podający się za księdza zbiegłego z Sołowek nie jest kapłanem.

Z prasy amerykańskiej.

„Za Papena wylatywały w powietrze fabryki, za Papena spłonął Reichstag".

Dzienniki amerykańskie, które otrzymaliśmy pocztą, zawierają znamienne uwagi o pożarze Reichstagu w Berlinie: Taktyka jest identycznie taka sama, jak podczas wojny w Stanach Zjednoczonych, gdy emisarjuszom niemieckim chodziło o zwrócenie uwagi Washingtonu na potęgę kajzera. Pamiętne **spiski i zamachy na fabryki amunicji** miały steroryzować i podporządkować ludność Ameryki do rozkazów Berlina. A działo się to wszystko **za pobytu von Papena na stanowisku attache wojskowego przy ambasadzie niemieckiej w Washingtonie.**

Obecnie, gdy ten sam von Papen stoi u steru rządów w Niemczech jako wicekanclerz, pali się gmach Reichstagu.

Pożar Reichstagu dał powód do teroru politycznego i podjęcia ostrej walki z opozycją. Winę rząd Hitlera zwalił na komunistów, czemu nikt nie daje wiary, gdyż **wszelkie poszlaki wskazują na „czekę" hitlerowską.** Komuniści i inni opozycjoniści nie mieli żadnego celu w ściąganiu na siebie oburzenia społeczeństwa.

Nikt nie wierzy, iż schwytany tylko w spodniach manjak-komunista niejaki Van der Luebbe, z pamfletem komunistycznym w kieszeni był sprawcą. Władze śledcze za szybko się z nim załatwiły i za szybko rzekomy podpalacz przyznał się i oskarżył o spisek socjalistów i komunistów. Policja podała natychmiast po ogniu, że Luebbe musiał mieć kilku pomocników, lecz ci uciekli jedynym korytarzem przez biuro Goeringa. Wszyscy godzą się, iż podpalaczy było kilku, lecz nikt nie może się zgodzić, aby zdołali zbiec **przez kwaterę Goeringa, zausznika Hitlera, strzeżoną przez silne straże.** Dalej Luebbe, podany za komunistę wydalonego z Holandji, według policji holandzkiej nie odpowiada wcale rysopisowi. Ustalono także, iż kiedy doniesiono znajdującemu się na bankiecie synowi prezydenta i najbliższemu przyjacielowi von Papen, że parlament się pali, ten wyraził zdziwienie, iż jemu o tem mówią, zamiast **strażom pożarnym.**

Wicekanclerz von Papen, mówiąc o pożarze Reichstagu, wyraził się, iż to **scementuje elementy narodowe w Niemczech".**

Latarnia morska świata

na światowej wystawie paryskiej w 1937 r.

(j) Z Paryża donoszą: Powstał projekt budowy na wystawie paryskiej w r. 1937 wieży wysokości 700 m. (wieża Eiffla ma tylko 300 m. wysokości). Koszty budowy tej wieży wynosić będą od 40 do 50 milj. franków. Do wysokości 500 m. wieża będzie otwarta dla ruchu automobilowego. Obliczono bowiem, że wybudowanie spiralnej drogi będzie taniej kosztować niż winda. Na wysokości 500 m. będzie urządzony wielki garaż, a na wysokości 600 m. restauracja na 2.000 osób.

Komuniści na Białorusi przestali atakować Polskę.

Donoszą z Mińska, że na miejsce b. redaktora „Orki", polskiej gazety komunistycznej mianowany został H. Zarski, znany komunista polski, który dostał się do Rosji sowieckiej w wrześniu 1932 r. w drodze wymiany więźniów.

Ze szpalt prasy białoruskiej zniknął w ostatnich czasach jaskrawy ton antypolski. Wiadomości z Polski podawane są naogół objektywnie, bez napastliwych komentarzy. Miejsce artykułów antypolskich zajęły obecnie artykuły antyniemieckie.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „BAJKA". Dziś i dni następnych dramat p. t. **„Dynamit".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych finlandzki film szpiegowski p. t. **„Pod fałszywą flagą"** i nadprogram.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Ostatni raz w niedzielę 26. bm. o godz. 20,15 ciesząca się wielkiem powodzeniem rewja p. t. **„100% blagi"**

ZA DARMO

udziela porad i pomocy prawnej, oraz sporządza potrzebne pisma i wnioski w sprawach spornych z właścicielami realności sekretarjat Związku Lokatorów, ul. Świętojańska, wila „Grażyna" parter, tylko dla członków Związku. Wpisowe 1 zł wkładka miesięczna 50 gr.

WYBITNY PUBLICYSTA W GDYNI.

Przybył do Gdyni znany, wybitny publicysta francuski André Boucler, współpracownik jednego z najpoczytniejszych pism francuskich „L'Intrasigeant". P. Boucler zaproszony został do Polski przez M. S. Z. celem bezpośredniego poinformowania się o stosunkach i nastrojach Polski a zwłaszcza celem bliższego zapoznania się z sytuacją polityczną na Pomorzu i w dzielnicach b. zaboru pruskiego.

Po złożeniu wizyty p. wicekomisarzowi Szaniawskiemu, zwiedził gość francuski miasto i port.

Ma on zamiar napisać dla pism francuskich dwanaście artykułów o Polsce a zwłaszcza o zagadnieniu Pomorza.

ZAGWOŹDZILI SIĘ GWOŹDZIAMI.

W nocy z dnia 21. na 22 bm. włamali się rozebraną bramą i zrobiony podkop do magazynów f-my Braci Menn, przy szosie gdańskiej niej. Adam Donajewski i Alojzy Lemka. Łupem ich padło 23 skrzyń gwoździ. Niestety wysiłek ich poszedł na marne, gdyż Policja tego samego dnia wykryła sprawców włamania i oddała ich do dyspozycji sądu, który w trybie przyspieszonym skazał obu sprawców na karę jednorocznego więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania kary.

BACZNOŚĆ, REZERWIŚCI.

W niedzielę 26. bm. o godz. 15,30 nadzwyczajne walne zebranie wszystkich placówek Związku Rezerwistów w świetlicy P. W. na Grabówku.

Gdyńscy lekarze redivivi!

Mimo zasądzającego wyroku, narazie jednak jeszcze nie prawomocnego, zmuszeni jesteśmy nadal podtrzymać akcję uzdrowienia niezdrowych stosunków kasowej opieki lekarskiej, których wymowną ilustracją jest następujący list robotnika firmy **„Polskarob"**, który podajemy w dosłownym brzmieniu, bez żadnych komentarzy, gdyż niewątpliwie komentarze wysnuje sobie samo społeczeństwo i ewentualnie odpowiednie władze.

Oto co pisze ów robotnik:

„Przed dwoma laty przy pracy zraniłem sobie nogę. Dnia 28 listopada 1932 r. na tę samą nogę spadł mi duży kawał węgla i otworzyła mi się stara rana. Dnia 29 listopada zgłosiłem się do komisji lekarskiej Kasy Chorych w Gdyni, gdzie zostałem uznany **za zdolnego do pracy** i leczyć się musiałem ambulatoryjnie, ale noga wciąż puchła i pracować nie mogłem.

Dr. Mikieciński uznał mnie dnia 9 grudnia za **niezdolnego do pracy na 4 dni,** po których upływie polepszenia żadnego nie było, więc pracować nie mogłem. Zgłosiłem się do pracy dopiero 20 grudnia z niezagojoną raną i po trzech dniach pogorszyło mi się tak, że pracować nie mogłem. Zgłosiłem się więc do firmy „Polskarob", prosząc o radę, co mam zrobić. Skierowano mnie wówczas do szpitala S. S. Miłosierdzia do **dr. Maciejewskiego, który uznał, że muszę leżeć.** (Dr. Maciejewski na szczęście nie jest lekarzem Kasy Chorych. — Przyp. red.). Wobec tego 29 grudnia zgłosiłem się na komisję do Kasy Chorych, gdzie pp. **doktorzy Bobkowski i Smolin znowu uznali mnie za zdolnego do pracy,** choć nogę miałem spuchniętą jak kłoda z raną wielkości dłoni.

Nie widząc dla siebie pomocy w Gdyni i nie mogąc pracować, zdecydowałem się **wyjechać do Bydgoszczy,** gdzie mieszka moja matka i prosiłem Kasę Chorych w Gdyni o przekaz do Bydgoszczy. Przekaz taki otrzymałem **jako zdolny do pracy.** W Bydgoszczy zgłosiłem się do Kasy Chorych i tam **przekazano mnie natychmiast do szpitala im. Giese Rafalski (Djakonisek),** gdzie leżałem od 5 stycznia do 13 lutego 1933 i wyszedłem ze zwolnieniem od pracy jeszcze na dwa tygodnie.

Przy przyjęciu do szpitala **lekarz pytał mnie, dlaczego tak zapuściłem chorobę i że tylko natychmiastowe szpitalne leczenie wyratuje mnie z możliwego kalectwa.**

Kasa Chorych w Gdyni robiła mi potem trudności przy wypłacie zapomogi i wypłaciła takową według niższej stawki, gdyż w tym czasie, w którym niby byłem zdolny do pracy, a pracować nie mogłem, zmniejszyły się moje zarobki.

Ludwik Butor.

Akcja przeciw zakusom wielkich mocarstw.

Wymowna odpowiedź na pomysły Mussoliniego.

Genewa, 23. 3. (PAT.) Zwołane na dzisiaj posiedzenie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, na którem miało być zdecydowane ewentualne odroczenie komisji głównej aż po świętach Wielkanocy **dało rezultaty wysoce sensacyjne, wykazując, że wszelkie próby narzucania przez kilka wielkich mocarstw jakichkolwiek decyzyj rozbijają się na konferencji i w Lidze Narodów wogóle o zdecydowany sprzeciw ogółu państw.** Jak wiadomo, posiedzenie zostało zwołane we wtorek przez przewodniczącego konferencji Hendersona, przyczem wydany był urzędowy komunikat, w którym ewentualność odroczenia była motywowana w pierwszym rzędzie „rokowaniami, rozpoczętemi pomiędzy niektóremi mocarstwami w rezultacie pobytu ministra Mac Donalda w Rzymie". Na rzecz odroczenia była prowadzona żywa kampanja delegacyj niektórych wielkich mocarstw, w szczególności Wielkiej Brytanji i Włoch, a na dzisiejszem posiedzeniu miała być uczyniona przez przewodniczącego odpowiednia propozycja. Te tendencje natrafiły jednak na sprzeciw dużej liczby delegacyj, wśród nich polskiej, sowieckiej, państw małej ententy, Turcji it.

Delegat polski min. Raczyński był pierwszy zapisany do głosu i zamierzał energicznie sprzeciwić się odroczeniu, o ileby rokowania miały być motywowane nie względami technicznymi, ale rokowaniami pomiędzy wielkiemi mocarstwami. Minister Raczyński sprzeciwiłby się kategorycznie, aby w ten sposób komisja główna zachęcała jakoby wielkie mocarstwa do narzucenia jej gotowego rozwiązania. Minister dałby też wyraz niedopuszczalności powrotu do dawnych metod dyplomatycznych, odrzuconych przez tworzenie Ligi Narodów.

W tym samym duchu miały przemawiać inne delegacje, a których opozycja skłoniła zwolenników odroczenia do zrezygnowania z ich zamierzeń. Decyzja niezgłoszenia propozycji odroczenia zapadła w ostatniej chwili przed odroczeniem. Otwierając posiedzenie, Henderson zapytał komisję, czy pragnie odroczenia ze względu na konieczność głębszego przestudjowania planu brytyjskiego, czy też chce kontynuować swą pracę i rozpocząć natychmiast dyskusję nad planem brytyjskim. Zwracało uwagę, że przy rozpatrywaniu ewentualnej kwestji odroczenia **Henderson mówił tylko o planie brytyjskim a pominął całkowicie projekt rzymski.** Nikt nie zabrał głosu na rzecz odroczenia, wobec czego Henderson uznał to jako chęć komisji głównej kontynuowania prac.

Przebieg posiedzenia był komentowany jako chęć paraliżowania polityki, zmierzającej do stworzenia dyrektorjatu wielkich mocarstw.

CZWARTY CZAS.

Mały Rudzio odrabia lekcje. W szkole omawia się teraz czasowniki, a Rudzio pisze przykłady na czas przeszły, teraźniejszy i przyszły.

— Jaki to będzie czas — zapytuje Rudzio Niusi — „mój ojciec gra w bridża"?

— Czas stracony — odpowiada Niusia.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 24 na 25 bm. p. dr. Truszczyński.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Pod Krzyżem przy ul. Paderewskiego.

Bibljoteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy wyświetla egzotyczny film p. t. „Zungu" (Człowiek-małpa).

Pałac: „Sto metrów miłości".

Żak: Wspaniały film niemy p. t. „Wicher". Na scenie rewja „Wesoły wieczór".

Żołnierski daje potężny dramat z czasów wojny światowej p. t. „Eskadra orłów".

Koło Przyjaciół Harcerstwa. Walne zebranie odbędzie się 24 bm. o godz. 19,30 w czerwonej sali hotelu „Basta".

Absolwenci szkoły wydziałowej męskiej. Zebranie miesięczne 26 bm. o godz. 15 w szkole wydziałowej męskiej.

Drużyna bokserska 59 p. p. weszła do finału. Dnia 20 i 21 bm. odbyły się w Inowrocławiu zawody bokserskie między drużyną 59 pp. a K. S. „Zdrój" z wynikiem 10:6 na korzyść 59 p. p. Wynik ten daje drużynie 59 p. p. możność wejścia do finału.

Nieszczęśliwy wypadek młodzieńca. W lesie pod Strzelnem uległ tragicznemu wypadkowi 19-letni Franciszek Borzkiewicz, który z wysokiego drzewa runął na ziemię, przyczem doznał złamania obu rąk, prawej nogi i wstrząsu mózgu. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Strzelnie, gdzie obecnie walczy ze śmiercią.

Nowy zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Na ostatniem walnem zebraniu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Inowrocławiu, która liczy przeszło 400 członków, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: mec. Mielcarek prezes, mjr. Rudnicki wiceprezes, Śliwiński sekretarz, dyr. Kozłowski skarbnik, Haczyński, ks. prep. Jaśkowisk, wiceprezydent Juengst, Pokrzywnicki, kpt. Symonowicz, red. Przybylski i starosta Wilczek - członkowie.

Płoną zabudowania w Jacewie.

Dnia 21 bm. o godz. 18 wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Wojciecha Nowosada w Jacewie pod Inowrocławiem. Pastwą płomieni padł budynek gospodarczy. Na miejsce wypadku zjechała ochotnicza straż pożarna z Inowrocławia (dwoma wozami) i miejscowa, którym udało się uchronić od rozszalałego żywiołu budynek mieszkalny. Straty wynoszą około 10 tys. zł. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

Wskutek niedopatrzenia ze strony pozostałej na miejscu straży, w nocy o godz. 1,30 pożar powstał ponownie i spalił się dalszy budynek (stodoła) napełniona słomą. Straż pożarna nie miała odpowiednio długich wężów, wobec czego akcja ratunkowa była w wysokim stopniu utrudniona.

Morderstwo na tle porachunków osobistych.

Z Wielunia donoszą, że we wsi Tczów zamordowany został Roman Suwałow. Zbrodni dokonał sąsiad Suwałowa, Stanisław Wolszczak na tle porachunków osobistych.

Pierwszy w tym roku pożar od pioruna.

Brzozowo. Dnia 20 bm. wieczorem podczas przechodzącej nad Chełmnem i okolicą burzy uderzył piorun w stodołę rolnika Pieniężnego w Brzozowie. Stodoła spłonęła doszczętnie wraz ze znajdującem się w niej zbożem i młockarnią.

W stodole znajdowało się 15 fur żyta niemłóconego, 7 fur lnu, 7 fur siana i około 15 ctr. różnej słomy. Strata wynosi 10 tys. zł. Stodoła ubezpieczoną była na sumę 7.500 zł. Spalona młockarnia oraz zboże ubezpieczone nie były.

Włamanie do instytucji wymiaru sprawiedliwości w Trzemesznie.

W nocy na 21 bm. niewykryci dotychczas sprawcy włamali się zapomocą wybicia dziury w murze do gmachu sądu grodzkiego w Trzemesznie.

Zamiarem sprawców było dokonanie kradzieży gotówki z kasy, jednak przez pomyłkę wybili otwór w niewłaściwem miejscu, gdyż natrafili na ubikację, w której znajdowały się stare akta. Rozczarowani tym zawodem, zniknęli w ciemnościach nocy. Dochodzenia prowadzi policja.

PAKOŚĆ. Za kraty. Posterunek p. p. w Pakości ujął niej. Franciszka Rypana za dokonanie kradzieży bielizny w Słaboszewie (pow. mogileński). W toku dochodzeń ustalono, że Rypan zbiegł z zakładu wychowawczego w Antoniewie.

Ze zjazdu delegatek S. M. P. w Inowrocławiu.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Mikołaja w Inowrocławiu rozpoczęły się w Sokolni obrady zjazdu delegatek okręgu kujawskiego S. M. P. „Szarotka" pod przewodnictwem ks. prob. Dąbrowskiego z Mątew. Na zjazd stawiło się 137 delegatek, reprezentujących 25 placówek i prezeska zarządu głównego p. Ozdowska z Poznania.

Po wygłoszeniu referatu ideowego przez p. Ozdowską i przemówieniu ks. prep. Jaśkowskiego, drugi odczyt na temat ustaw o stowarzyszeniach i dekretu o zgromadzeniach wygłosił ks. prob. Dąbrowski. Wreszcie ostatni referat o rekordach sportowych a konkursach pracy „S. M. P." trafnie ujęty, wypowiedziała delegatka p. Ozdowska. Po przerwie obiadowej p. Adamska udzieliła wskazówek na temat: „Jak z pożytkiem pracować dla S. M. P.?" Nastąpiła zkolei krótka dyskusja, demonstracja zbiórki (S. M. P. fara Inowrocław) i pokazy urozmaiceń (SMP. Tupadły i Toruń-Podgórz).

Dalej obradowała rada okręgu nad sprawami organizacyjnemi, poczem wybrano nowy zarząd, do którego weszły pp.: Adamska, Kwiatkowska, Weichertówna, Rajska, Strzelecka i Grabowska. Patronem wybrano ks. prob. Dąbrowskiego z Mątew, a wicepatronem ks. wik. Małeckiego z Inowrocławia.

Wkońcu uchwalono zwołać w miesiącach letnich zlot S. M. P. żeńskich w Inowrocławiu celem wykazania społeczeństwu kujawskiemu owoców pracy organizacyjnej i wychowawczej.

Stowarzyszeniom Młodzieży Polskiej Żeńskiej życzymy z całego serca jak najlepszych rezultatów w pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Toruń.

Noc dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna ul. Chełmińska.

Repertuar kin:

Lux: „Węgierska miłość".
Mars: „Noce portowe".
Światowid: „Hallo Paryż, hallo Berlin".
Palace: „W cieniu krzyża".
Corso: „Wieczny wróg".

TEATR POLSKI.

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Damy i huzary"**, komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W sobotę o godz. 16 premjera **„Kubuś bohater".** Baśń sceniczna w 3 aktach Kr. Stasickiego. Ceny najniższe o 30 gr do 1,50 zł.

O godz. 20 **„Pierwsza sztuka Fanny"**, komedja w 3 aktach z prologiem i epilogiem Bernarda Shawa. Leg. zniż. 33 proc.

W niedzielę o godz. 16 **„Damy i huzary".** Komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry. O godz. 20 **„Co on robi w nocy".** Farsa w 3 aktach E. Engla. Leg. zniżk. 33 proc.

Resztki starego cmentarzyska. Przy ul. Matejki obok domu nr. 16, przy pracach kanalizacyjnych wykopali pracownicy 8 kości ludzkich oraz czaszkę. Jak ustalono, miejsce to służyło przed kilkuset laty jako cmentarzysko. Szkielet i czaszkę zabezpieczono do wydania dalszych zarządzeń.

Nowa paczka nabieraczy. Przytrzymano 2 osobników: Hoffmanna Zygmunta i Adamkiewicza Kazimierza z Ozorkowa (pow. Łask), którzy byli w posiadaniu fałszywych świadectw, wystawionych rzekomo przez cechy rzemieślnicze. Sprawcy ci na podstawie sfałszowanych świadectw ponabierali w różnych sklepach rzeźnickich, piekarskich oraz u młynarzy i kominiarzy wzgl. dokonali różnych oszustw na całym terenie województwa pomorskiego jak również w Toruniu. Z uwagi na powyższe zechcą zwracać baczną uwagę wyżej wymienione cechy rzemieślnicze na przedstawianie im przez zgłaszających się osobników za takiemi dowodami.

Zjazd harcerzy. Dnia 26 bm. odbędzie się w auli gimnazjum im. M. Kopernika (ul. Most Pauliński) VIII. walny zjazd oddziału pomorskiego Zw. Harcerstwa Polskiego. O godz. 9 msza św. w kościele św. Jana, o godz. 10,15 otwarcie zjazdu, dalej sprawozdania, obrady w komisjach, wybory uzupełniające itd.

Nad czem radzili ojcowie miasta?

Przyjęcie budżetu na rok 1933-34. — Ekspose prezydenta miasta Bolta.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej, jakkolwiek nie obejmowało, jak zwykle 28 punktów, lecz tylko 4, nie zostało w zupełności wyczerpane. Ważność bowiem omawianych spraw nie pozwalała na pohopne załatwienie kwestyj, które w następstwach przyprawićby mogły miasto o straty i długi.

Po odczytaniu protokółu p. Dybowski referował w imieniu komisji sprawę nabycia gruntów od cegielni Rudak. Miasto bowiem, nie mogąc inaczej uratować swych pretensyj, pragnie w drodze przetargu nabyć Rudak na własność. Rada miejska przyjęła ten wniosek jednogłośnie i upoważniła magistrat do nabycia cegielni i gruntu w najbliższym czasie po cenie najniższego szacunku.

Po zapoznaniu się z przeksięgowaniem dokonanych wydatków na inwestycje, co referował r. Hamerski, przystąpiono do sprawy budżetowej. Sprawę budżetu referował r. Hamerski. Na wstępie wygłosił obszerne ekspose prezydent Bolt. Referent w przemówieniu swem wyraził zgodę na wyłuszczone w przemówieniu prezydenta momenty, nie znajdując w niczem możności uzyskania ani większych dochodów ani też uszczuplenia wydatków. **W sprawie obniżenia ceny za prąd, w której to kwestji memorjały i prośby nadsyłano ze strony zrzeszeń gospodarczych, tow. kupców, właścicieli nieruchomości i restauratorów, r. Hamerski przemawia za pozostawieniem jej w wysokości obecnej.** Dopatruje się jedynie pewnej oszczędności w elektrowni i gazowni, a to naskutek potanienia węgla.

Po ogólnikowej dyskusji nad poprawkami budżetowemi szczegółową dyskusję odłożono do następnego poniedziałku.

CHOJNICE. „Cele i zadania Polski nad Bałtykiem". W niedzielę 26 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum męskiego odbędzie się w ramach powszechnych wykładów odczyt prof. U. P. dr. Rudnickiego na powyższy temat. Referat ilustrowany będzie przeźroczami. Wstęp 50 i 20 groszy.

Akcja odczytowa Z. O. K. Z.

Władze Z. O. K. Z. organizują w czasie od połowy marca do połowy kwietnia br. akcję odczytową dla szerokich mas społeczeństwa. Akcja ta nietylko zakrojona jest na zasięg organizacyjny Kół Z. O. K. Z., ale mobilizuje inne poza samym związkiem stojące czynniki oficjalne i społeczne.

Celowość takiej akcji nie może podlegać dyskusji, a tembardziej w chwili obecnej, kiedy wypadki w Niemczech wymagają z naszej strony nietylko jednolitego nastawienia uczuciowego, wyrażanego przez społeczeństwo w manifestacjach narodowych, ale także gruntownego zaznajomienia się z zagadnieniami naszej ekspansji na zachód.

Tegoroczna akcja odczytowa Związku Obrony Kresów Zachodnich przewiduje trzy odczyty: 1. „Zagadnienie narodowościowe w Europie", 2. „Polacy w Niemczech", 3. „Niemcy w Polsce".

Spodziewać się należy, że akcja odczytowa ZOKZ znajduje żywy oddźwięk wśród ludności Pomorza i przyczyni się do uplasowania czynnej obrony naszych kresów na pierwszym planie zainteresowań. Niezależnie od akcji odczytowej Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje we wszystkich większych ośrodkach zebrania informacyjne, poświęcone tematowi: „Pomorze wobec niemieckiej akcji rewizjonistycznej". Zebrania informacyjne mają na celu wyjaśnienie aktualnych zagadnień stosunku Polski z Niemcami.

CHEŁMNO. „Goethe a Polska". W niedzielę 26 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum męskiego mówić będzie w ramach powszechnych wykładów prof. U. P. dr. Kleczkowski na powyższy temat. Wstęp 50 i 20 gr.

Tczew.

Osobiste. Dowódca plutonu żandarmerji wojsk. w Tczewie ppor. Stefan Rudzki mianowany został porucznikiem.

Akademję ku czci Matki Boskiej urządza Kat. Stow. Polek w niedzielę 26 bm. o godz. 17 w Domu Czeladzi. Referat wygłosi ks. prałat dr. Kirstein z Pelplina.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem", ul. Pańska 19, telefon 40.

Repertuar kin:

Apollo: „Pieśń nocy".
Gryf: „Czemps".
Orzeł: „Mąż z urojenia".

Fałszerz książeczek oszczędnościowych P. K. O. pod kluczem. Na terenie Pomorza od dłuższego czasu uprawiał oszustwo przez fałszowanie książeczek P. K. O. niej. Bolesław Krzyżanowski, zam. w Grudziądzu przy ulicy Kościuszki 65. Policja aresztowała go. W aferę tą zamieszanych jest więcej osób, które zdołały podjąć większe sumy z P. K. O. Policja jest już na tropie szajki.

Na gorącym uczynku. W Nowym Dworze przychwycono w nocy złodzieja - recydywistę Józefa Puszkarza, lat 20, bez stałego miejsca zamieszkania, który zakradł się do gospodarza Rodego i zabrał kilka centnarów zboża. Puszkarza odstawiono do Grudziądza.

Żonobójca skazany na rok więzienia za krzywoprzysięstwo.

W Poznaniu toczył się w sądzie apelacyjnym proces przeciwko znanemu mordercy z pod Środy Michałowi Kuźmie, skazanemu w swoim czasie na karę śmierci przez powieszenie za morderstwo popełnione na osobie swej żony.

Wspomniany Kuźma zwabił ją podstępnie do stodoły i tam, założywszy jej stryczek na szyję, powiesił. W ohydnym czynie pomagała mu siostra jego Marjanna. Przed wyrokiem śmierci uchronił go akt łaski Pana Prezydenta, który zamienił mu karę tę na 20-letnie ciężkie więzienie, które odsiaduje Kuźma we Wronkach.

Celem uzyskania pewnej kwoty, potrzebnej mu na adwokata, który miał go bronić w powyższym procesie, Kuźma podpisał szereg weksli na 500 zł. Gdy przyszło do wykupienia weksli, oskarżony twierdził, że nigdy weksli nie podpisywał.

Ponieważ powołani na rozprawę świadkowie stwierdzili coś wręcz przeciwnego, sąd skazał Kuźmę za złożenie fałszywych zeznań na rok więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził z tem, że połowę kary daruje się zasądzonemu na podstawie amnestji.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Gabriela Arch.
Jutro: Zwiastow. Najśw. Marji Panny.
Wschód słońca o godzinie 5,55.
Zachód słońca o godzinie 18,20.

Stan pogody.

Wypogadza się, chociaż jeszcze jest chłodno. Temperatura w Bydgoszczy i na Pomorzu +2 stopnie Cels.

Słabe wiatry północno-wschodnie i wschodnie.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 20. III. — 26. III.

1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś występ zespołu o sławie europejskiej, **CHÓRU REWELERSÓW DANA,** który zaprodukuje ostatnie „przeboje" stolicy w piosenkach francuskich, angielskich, włoskich i murzyńskich. Wielkiem urozmaiceniem programu będą popisy choreograficzne wschodzącej gwiazdy baletu, Marysi Nobisównej oraz króla piosenkarzy Mieczysława Fogga, tak popularnego z płyt gramofonowych. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety w kasie teatru.

„KRÓLEWNA POKRZYWKA" nieodwołalnie ostatni raz w sobotę, o godz. 4-ej.

Zainteresowanie **premjerą** (sobota, dn. 25 bm. wieczorem) wyjątkowe. Rzecz nosi tytuł **„MAM LAT 26".** Autor w oryginalny sposób porusza aktualny problem społeczny. Ciężar reżyserski spoczywa na barkach St. Skalskiego, grają najcelniejsze siły naszego dramatu, wnętrze dekoracyjne F. Krassowskiego.

„POD BIAŁYM KONIEM", operetka, dana będzie w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. i w tani poniedziałek, o godz. 8-ej wieczorem po cenach zniżonych.

Zwiastowanie Najśw. Marji Panny.

(25 marca).

Zwiastowanie N. M. P. jest jednem z najstarszych świąt Matki Boskiej.

Radosna wieść, którą przyniósł Marji Archanioł Gabrjel już wcześnie bo w IV wieku skłoniła Kościół do uczczenia tego wyróżnienia Najśw. Dziewicy osobnem świętem.

Owe przedziwne wydarzenie położyło kres wyczekiwaniu ludzkości przez 4 tysiące lat, rozkrzewiło chwałę Bożą i zgotowało wybawienie człowieka. Tajemnica ta jest niezmiernie ważna dla wszystkich ludzi. Szczególnie niewiasty powinny zrozumieć jej głębokie dla siebie znaczenie, albowiem godność macierzyństwa Bożego, której Najczystsza Dziewica dziś dostępuje, przywróciło poszanowanie godności niewieściej.

Dzień zwiastowania N. M. P. jest przeto uroczystem świętem chrześcijańskich niewiast. Abyśmy nie zapominali o doniosłości i dobrodziejstwie zwiastowania Kościół podał skuteczny środek. Każe po trzykroć dziennie dzwonić na „Anioł Pański". Zwyczaj ten istnieje już przeszło 600 lat.

*

Według wierzeń ludu Matka Boska otwiera dnia tego wiosnę, budząc przyrodę do życia. Bociany powracają z ciepłych krajów, jaskółki się często ukazują, robaki wychodzą z pod ziemi. Stąd powstały przysłowia:

*

Na Zwiastowanie przybywaj bocianie.

*

Na Zwiastowanie jaskółki się ukazują
Ludziom wiosnę zwiastują.

*

Na Zwiastowanie, kiedy mgła w zaranie
Choć słonko jasno wschodzi,
Znak niechybny powodzi.

*

Jaki dzień Zwiastowania
Taki sam Wielkiejnocy.

„Wieczór Autorski"

współczesnych literatów wielkopolskich zapowiadany przez nas na **piątek, dnia 24 bm.** został ze względów od organizatorów niezależnych **przełożony na wtorek** 28 bm.

Zatem: **wtorek 28 bm. Sala gimnazjum Kopernika** o godz. 8-ej wieczorem.

Koncert orkiestry mandolinowej.

(sł). Ubiegłej soboty odbył się w sali Dyrekcji Kolejowej koncert orkiestry mandolinowej, zorganizowanej przy K. P. W. Koło to istnieje już kilka lat. Ostatnio uległo pewnej reorganizacji i uzupełnieniom, a mimo tego rozwija się, podtrzymując zamiłowanie do gry mandolinowej wśród członków i wyrabiając sobie wytrwale zasłużone uznanie i sympatję społeczeństwa.

Ażeby jednak nie wydawało się ogółowi, że orkiestra nie pracuje w odpowiedniem tempie nad sobą, Koło wystąpiło z własnym koncertem o bardzo urozmaiconym programie.

Po wstępnym słowie prof. Garbicza, orkiestra na dźwięcznych instrumentach serbskich odegrała utwory kilku znanych kompozytorów, jak Oscheita, Ritlera, Verdiego, Lehara, Offenbacha i in. Wykonanie było czyste, harmonijne, niezwykle poprawne, świadczące o wysokiem poczuciu artystycznem członków zespołu, że grę na mandolinach traktują jako sztukę piękną z zamiłowania.

W przerwach popisywano się na gitarach hawajskich, a p. H. Jasiński odśpiewał przy akompanjamencie p. Sokołowskiego „Pieśń nocy" i „O solo mio".

Wszystkich wykonawców darzono gorącemi oklaskami. Sala była wypełniona, co było najwymowniejszym dowodem sympatji i popularności, jaką się cieszy Koło mandolinistów przy K. P. W. w naszem mieście.

Ch. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie"

W poniedziałek dnia 27 bm. odbędzie się zebranie plenarne o godzinie 19 (7) **w nowym lokalu przy ulicy Poznańskiej nr. 14.** Na porządku obrad sprawy rozgrywek i referat' Uprasza się członków o zabranie legitymacji i liczne przybycie. Schadzka sekcyj o godz. 17 (5) tamże.

Do wszystkich uczennic pracujących w handlu i biurach.

Jak ważną, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, jest sprawa organizowania się uczniów kupieckich, o tem mówiono na zebraniu organizacyjno-informacyjnem Tow. Uczniów Kupieckich, które odbyło się w dniu 15 bm.

Niemniej ważną kwestją jest organizowanie uczenic pracujących w handlu i biurach. Niestety istnieje dotychczas przy Zw. Pracowników Kupieckich tylko Tow. Uczniów Kupieckich, a dotkliwie daje się odczuwać brak organizacji dla uczenic, w którejby się cała żeńska młodzież kupiecka skupiła dla dalszego zawodowego kształcenia się.

Celem powołania do życia **Tow. Uczenic Handlowych** zwołuje się zebranie organizacyjno-informacyjne na czwartek 30 bm. godz. 20 do hotelu Lengning, ul. Długa 56.

Prosimy wszystkie uczenice chrześcijańskie zatrudnione w handlu i biurowości o przybycie na to zebranie, a rodziców i opiekunów tejże młodzieży oraz pracodawców prosimy o zaszczycenie nas swoją obecnością.

Kuratorjum Tow. Uczniów Kupieckich.

Zwiastowanie Najśw. P. Marji.

W powietrzu wiosną rozedrganem
Kąpie się ciepłe słońce, —
Wpada do izby rozśpiewanej
Przez Marji, sny gorące.

Jakiś blask Boży ją spowija,
Wiosna hejnałem życia dzwoni...
A pochylona drży Maryja
Niebiańskiej pełna woni.

Wszak Jej, zwiastuje anioł Boży,
Jakąś potężną dziś nowinę,
Niebo się przed Nią upokorzy
Odpuści ziemi winę.

Na licach Marji, radość błoga,
Lecz wkoło pełzną dziwne lęki,
Golgoty płonie krwawa droga,
Tej niedalekiej męki.

O bądź Maryjo pozdrowiona,
I usłysz ziemi krzyk radosny,
Z zasklepionego ziemi łona
Tchnie pierwszy powiew wiosny.

Dzieciństwa uśmiech prysnie krótki,
I przyjdą wielkie w miłość lata,
Syn Boży, weźmie ból i smutki
Nędznego ziemi brata.

Stanisław Boruń.

III. wieczór muzyki kameralnej.

Dyrekcja Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że III. wieczór muzyki kameralnej odbędzie się w niedzielę, dnia 26 marca br. o godz. 17-tej w salce konserwatorjum, ul. Piotra Skargi 14.

W programie muzyka polska. Wykonawcy: pp. Zdzisław Jahnke (skrzypce), Halina Wojciechowska (skrzypce), Alfons Rösler (skrzypce i altówka), Zdzisława Wojciechowska (wiolonczela), Edmund Rösler (fortepian). Zaproszenia wydaje kancelarja M. K. M. w godzinach urzędowych.

Nie chciał dziewczynki, tylko chłopca!

Za zatrucie swego dziecka przed sądem. — Wyrok — sześć lat więzienia.

Niezwykły proces toczył się we wczorajszy czwartek przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł wysoki, barczysty chłop, liczący lat 31, **robotnik leśny Hans Luks,** zamieszkały w Zielonce pow. bydgoski. Wystarczy rzucić spojrzenie i przysłuchać się jego odpowiedziom przez krótki tylko czas, ażeby stwierdzić, że człowiek ten nie jest normalny. Psychopata. Otruł swe dziecko, niemowlę dziesięciodniowe w tak dziwnych okolicznościach i z motywów zupełnie niepojętych dla normalnego umysłu.

CO MÓWI AKT OSKARŻENIA?

W dniu 18 grudnia Luks piastował swoje dziecko, które powierzyła żona jego opiece. Korzystając z nieobecności żony, Luks wydobył butelkę z kwasem siarczanym i wlał zawartość tej butelki do ust dziecka, na skutek czego dziecko następnego dnia zmarło. Jak się wyraził do różnych osób, życzeniem Luksa był chłopiec a nie córeczka, albowiem uważał, że urodzenie się córki jest

UJMĄ DLA JEGO HONORU MĘSKIEGO

i naraża go tylko na niemądre żarty i śmiechy jego współpracowników. Pozatem zdenerwowany był chorobą żony a dziecko zaś **krzykiem i płaczem zakłócało mu spokój w domu.** Truciznę, którą do tego celu zużył miał od roku przechowaną w domu. Był to płyn przeznaczony do wypalania brodawek. Zatrucie było tak silne, że żadna pomoc lekarska nie zdałałaby uratować dziecka.

WZRUSZAJĄCY OBRAZEK.

Przed rozprawą wchodząc do sali sądowej mała, miła **ośmioletnia dziewczynka** podchodzi do ławy oskarżonych i serdecznie wita i całuje się z oskarżonym. Zdawało się, że to ojciec tuli swe kochane dziecko a wielka radość bije z ócz oskarżonego, który żywą prowadzi rozmowę z dzieckiem. Policjant nie taki surowy, jak wygląda — człowiek o wielkiem sercu i bardzo wyrozumiały — nie sprzeciwia się tej „niebezpiecznej" rozmowie. Miły to, wzruszający obrazek, rzadko spotykany na salach sądowych. Mimowoli nasuwa się pytanie: czy człowiek ten, nie mogący oderwać się od dziecka, mógłby jakiemukolwiek dziecku krzywdę wyrządzić — a nawet otruć. I odpowiedź jest jedna, zupełnie jasna: — nie! Chyba jakieś fatum, działanie nieznanych nam mocy. Zagadka psychologiczna...

Ta ośmioletnia dziewczynka, to nie własne dziecko Luksa. Przed dwoma bowiem laty dopiero Luks ożenił się a żona wniosła mu tą oto dziewczynkę, która bardzo kocha swego — ojczyma. Matka patrząc na powyższą scenę, płacze siedząc na ławce w pewnem oddaleniu.

„PRAGNĄŁEM JAKNAJWIĘCEJ DZIECI — ALE DZIEWCZĘ JUŻ MAMY!"

Zeznaje oskarżony. Działał — jak mówi — bez zastanowienia. Słabe nerwy oraz — jak mu się wydaje — jest umysłowo chory. Miał grypę głowy służąc przy wojsku, zaś **silny wstrząs mózgu,** ugodzony kopytem końskiem w twarz. Chorował wówczas przez długi czas. „Zawsze pragnąłem jaknajwięcej dzieci, przedewszystkiem chłopca, dziewczę bowiem już mamy. Gdy słyszałem, że dziewczynka przyszła na świat, posmutniałem i byłem niezadowolony. Tembardziej gdy koledzy w lesie drwili ze mnie i w drastycznych słowach kpili ze mnie. Strasznie rozdrażniony pozatem jeszcze niespokojnemi nocami, wziąłem butelkę z kwasem siarczanym i w nieobecności żony wlałem dziecku płyn do ust..."

ŚWIADKOWIE.

Świadkowie nic ciekawego do rozprawy nie wnieśli. Żona oskarżonego nie chciała zeznawać. Odstąpiono również od zeznań małej, ośmioletniej córeczki. Jedynie policjant Józef Mąka, który prowadził dochodzenia, sąsiadka Luksów pani Karolina Grohn, która przyszła z pomocą podczas połogu i szewc Andrzej Hanasz składali zeznania. Do tego ostatniego oświadczył swego czasu oskarżony Luks, iż **„napewno I czyna chłopca, któremu da nazwisko Heinz".**

CO MÓWIĄ LEKARZE?

Celem zbadania stanu psychicznego oskarżonego, sąd powołał **lekarza-psychjatrę dr. Czajkowskiego oraz dr. Gaszyńskiego.** Rozprawę przerwano. W międzyczasie w osobnym pokoju przeprowadzono kilkunastominutowe badanie oskarżonego, poczem lekarze wydali swe orzeczenie.

Doszli oni do wniosku, że u Luksa są pewne objawy nerwowe, silniejsza jest pobudliwość a stan psychiczny określić można jako moral insanity, czyli obniżenie stopnia zwykłych ludzkich pojęć etycznokulturalnych. Blizna, jaka jest na twarzy wskazuje, że uderzenie kopytem końskiem, jakie miało miejsce w roku 1918 nie wywołało zmiany wewnątrz czaszki a ograniczyło się tylko do okaleczenia części twarzy. Wobec upadnięcia na tył głowy mógł nastąpić wstrząs mózgu, jednak **bez większego znaczenia.** Potwierdza to okoliczność, że kilka lat później powołany został Luks do służby wojskowej i **przydzielony do kategorji A,** uznany więc za zupełnie zdrowego. Żadnych zboczeń u Luksa nie zauważono, wobec czego **zdawał on sobie sprawę ze swego czynu.** Pozatem Luks zdradza niższy stopień rozwoju umysłowego.

Następnie obrońca **adwokat Cieluch** stawił wniosek o poddanie oskarżonego dłuższej obserwacji lekarskiej i powołanie świadków, stwierdzających, iż Luks przez długi czas cierpiał na umyśle. **Sąd z miejsca wszystkie wnioski odrzucił.**

Oskarżyciel publiczny p **prokurator Turasiewicz** poparł akt oskarżenia w całej osnowie i wniósł

ZA ZABÓJSTWO DZIECKA 15 LAT WIĘZIENIA.

Adwokat Cieluch w doskonałej swej mowie obronnej pledował za łagodnym wymiarem kary.

Oskarżony w ostatniem słowie, nawiązując do wnioku p. prokuratora oświadczył: **„Nie wytrzymam piętnastu lat więzienia!"**

Trybunał wydał wyrok, skazujący Luksa na

SZEŚĆ LAT WIĘZIENIA.

Adwokat Cieluch wniósł apelację.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego p. **Szechowicz,** jako wotanci zasiedli pp. sędziowie **Otowski i Gajewski.** Wobec niewładania językiem polskim ze strony oskarżonego Niemca Luksa, funkcję tłómacza pełnił **starszy sekretarz sądu okręgowego p. Schulz.** Ali.

Pięć lat więzienia.

Kradzież roweru i dwa strzały z rewolweru.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy zasiadł we wczorajszy czwartek na ławie oskarżonych 24-letni robotnik Józef Grahl, pochodzący z Małopolski a zamieszkały ostatnio w Ryszewie pow. Żnin. Oskarżony wtargnął w nocy z 12 na 13 września 1932 r. do stodoły rolnika Maksymiljana Repkego w Ryszewie, u którego poprzednio pracował przez dwa dni, wykradając z stodoły rower.

Gospodarz owej nocy wybierał się na jarmark i zauważył, jak Grahl wyprowadził rower ze stodoły. Grahl wówczas oddał w kierunku gospodarza dwa strzały z rewolweru, które jednak chybiły. W ten sposób złodziej pragnął ułatwić sobie ucieczkę. Następnego dnia gospodarz udał się do mieszkania Grahla, żądając zwrotu skradzionego roweru. Roweru swego nie otrzymał a Grahl oburzony, że posądza go o kradzież odgrażał się, że go zabije.

Oskarżony nie przyznał się do winy i oświadczył, że wspomnianej nocy nie znajdował się we wsi. Sąd jednak nie dał wiary zeznaniom oskarżonego, lecz oparł się na zeznaniach świadka Repkego.

Prokurator Turasiewicz wniósł pięć lat więzienia dla oskarżonego. Sąd idąc za wnioskiem prokuratora skazał Grahla na pięć lat więzienia i utratę praw obywatelskich. Grahla odstawiono natychmiast do więzienia.

Przewodniczył rozprawie wiceprezes sądu okręgowego p. Szechowicz, jako wotanci zasiedli sędziowie okręgowi Gajewski i Otowski.

Ratujmy głodujące rzesze naszych współbraci!

Odezwa!

Odezwą z 4 stycznia 1933 r. zwróciliśmy się do społeczeństwa bydgoskiego z apelem o pomoc finansową dla akcji ulżenia doli bezrobotnych.

Równocześnie rozesłano listy składkowe, które w międzyczasie przypominano, a wyniki kasowe ogłaszamy co miesiąc.

Wyniki te, nawet przy uwzględnieniu ogólnego ciężkiego położenia finansowego, trudno uznać za w pełni zadawalające, w szczególności skoro przy dokładnem przeglądnięciu wpływów składkowych przychodzi się do przekonania, że w składkach tych nie wszyscy wzięli udział, których przypuszczalnie stać na to.

Rozumiejąc, że działo się to nie z niechęci pomożenia rodzinom bezrobotnych, a wskutek zaabsorbowania innemi troskami życiowemi, zwracamy się tak do nich, jak i wszystkich innych o dalszą wydatną i to najrychlejszą pomoc.

Wszelkie rozporządzalne fundusze komitetu i miasta na pomoc dla bezrobotnych zostały wyczerpane, tak że grozi bardzo poważnie konieczność zamknięcia kuchni ludowej, tej bodaj jedynej ostoji przed najskrajniejszym głodem, w terminie znacznie wcześniejszym, aniżeli w latach poprzednich.

Na jedną jedyną trzydniową pracę dla wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych niekorzystających z zasiłków ubezpieczeniowych na wypadek bezrobocia, za którą poszczególny bezrobotny otrzymuje wszystkiego 9 zł, potrzebaby wzwyż 67.000 zł.

Obywatele!

Ratujmy głodujące rzesze naszych współbraci i setki cierpiącej dziatwy!

Spełnijmy nasz chrześcijański i obywatelski obowiązek!

Składki w gotówce prosimy składać w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności na konto: Składki na bezrobotnych, a dary w naturaljach skierowywać do kuchni ludowej.

Bydgoszcz, w marcu 1933 r.

Za Komitet Obywatelski miasta Bydgoszczy niesienia pomocy bezrobotnym i walki z bezrobociem:

(—) L. Barciszewski, prezydent miasta
(—) Beyer, prezes rady miejskiej
(—) dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta
(—) ks. kan. Schulz, proboszcz par. farnej
(—) R. Stobiecki, radca Izby Przem.-Handl.

— **Z okazji święta związkowego Międzynarodowej Unji Kobiet Katolickich** odbędzie się w niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 9 rano u Fary msza św. Wspólna komunja św. Stowarzyszeń należących do Akcji Katolickiej odbędzie się przed mszą św. o godz. 8,45. Wieczorem tegoż dnia o godz. 18 odbędzie się w Domu Katolickim przy Farze **akademja marjologiczna** z następującym programem: 1) Słowo wstępne. 2) Deklamacja: „Modlitwa do Królowej Pokoju" SMP. „Przedświt". 3) Referat na temat „Oto ja służebnica Pańska" p. hr. Bnińska. 4) Deklamacja: „Niepokalana" Bernardyńskiego — Koło Młodych. 5) Deklamacja uscenizowana: „Wiara — Nadzieja — Miłość" — Tow. Kob. Kat. „Jedność". 6) Wspólny śpiew. Na akademję tą zaprasza się wszystkie stowarzyszenia należące do Akcji Katolickiej, jak i sympatyczki Koła.

Karykaturzysta Paul Simmel nie żyje.



Sławny na cały świat karykaturzysta Paul Simmel, znany ze swoich rysunków, przedstawiających w pocieszny sposób życie Berlina, popełnił samobójstwo. Przyjmuje się, że rozpaczliwy krok zrobił Simmel pod wpływem depresji duchowej, w którą popadł na tle tragicznych walk politycznych, jakie przeżywała stolica Niemiec.

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy w Bydgoszczy

urządza w czasie od 3 do 8 kwietnia br.

Tydzień Chrześcijańsko-Społeczny

Wykłady odbędą się w Domu Katolickim przy Farze. Początek codz. o godz. 19.30. Bliższe szczegóły później.

Kto wygrał na loterji?

W trzynastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 64600.

5.000 zł. Nr. 69144+ 79415 121983.

2.000 zł. Nr. 4251 12131 16213+ 18831 54641 60675 63874+ 66383+ 72680 76508+ 100126 104993 120752 121830 122221 124944 127077+ 131465 135225 137599.

1.000 zł. Nr. 5045 13643+ 15404+ 15421 18389 22191 23369 24184 27913 37857+ 43916+ 44510 45083 47227 50047 54910+ 60069 60279 61959 63911 64920 65920 72545+ 94086+ 96517+ 100973 101909+ 102759 104450 107661 109921 111010+ 111025 119943 123499 127177 127204 131419 138899 140383 140516 144586 147301.

Kredyt na budowę domków

Dla Bydgoszczy 300.000 złotych.

Rząd przeznaczył 15 miljonów zł na akcję popierania drobnego budownictwa mieszkalnego. Chodzi tu o masowe budownictwo małych domków. Granica kredytu oznaczona została 4 000 zł na jeden domek z tem, że ta suma musi wynosić 50 proc. kosztów budowy.

Następujące miasta otrzymają w tym roku kredyty na drobne budownictwo:

Bydgoszcz — 300.000 zł, Toruń — 300.000 zł, Grudziądz — 110.000 zł, Gdynia-miasto — 10.000 zł, Gdynia-wybrzeże morskie — 120.000 zł, Tczew — 60.000 zł, Wejherowo — 40.000 zł, Kartuzy — 40.000 zł, Chojnice — 20.000 zł, Puck — 20.000 zł.

Osoby, zamierzające korzystać z tego kredytu, winny złożyć podanie do komitetu rozbudowy danego miasta o przyznanie kredytu.

Strajk generalny w polskim Manchesterze.

Całe życie Łodzi zamarło.

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.) Wczoraj Łódź zamarła. Wszystko stanęło. Największy ośrodek przemysłowy w Polsce **stanął w bezruchu,** aby przez strajk generalny zamanifestować swą **solidarność z tragicznie głodującymi górnikami kopalni w Klimontowie.** Gazownia nie pracowała, stanęły tramwaje i kolejki dojazdowe. Przestały dymić kominy i zagasły paleniska w fabrykach. Tramwajowa komunikacja podmiejska również zamarła. Zastrajkowano również i dlatego, aby zamanifestować swą **solidarność z 60.000 strajkujących włókniarzy.**

Zastrajkowali również urzędnicy komunalni, pracownicy przedsiębiorstw miejskich, robotnicy i urzędnicy różnych gałęzi przemysłu. Wyjątek stanowią Kasa Chorych, szpitale oraz elektrownia. Miasto oblepiono odezwami, wzywającymi do strajku. Rozpoczęło się też ogólne zebranie wszystkich związków pracowniczych. Naradzano się nad wytworzoną sytuacją i nad dalszą taktyką strajkową.

Strajk ten trwał przez cały dzień.

Gdyby protest całego świata pracującego w Łodzi nie odniósł skutku, związki pracownicze noszą się z zamiarem ogłoszenia strajku generalnego aż do zwycięstwa. W mieście i na prowincji panował zupełny spokój. Próżno przeróżni agitatorzy starali się, aby sprowokować strajkujących. Wszystkie ich zakusy poszły w niwecz.

Strajk ten objął również Pabjanice.

W Częstochowie stanęły również wszystkie fabryki na pół godziny. Wśród rzesz pracujących urządzono publiczną zbiórkę na poparcie wycieńczonych strajkiem robotników.

„Paryż dawny i dzisiejszy".

W niedzielę, 26 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w auli gimnazjum humanistycznego w ramach Powsz. Wykładów Uniw. odczyt prof. U. P. Silnickiego na powyższy temat. Referat ilustrowany będzie przeźroczami. Wstęp 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla wojskowych niższych stopni.

DZIAŁ SPORTOWY

KRÓL BELGIJSKI BĘDZIE OBECNY NA MECZU KRAKOWSKIEJ WISŁY.

Bruksela. Król belgijski Albert zapowiedział swą obecność na meczu między nieoficjalną reprezentacją Belgji „Diables Rouges" a Wisłą krakowską, który się odbędzie dnia 17 maja w Brukseli. Świadczy to jaką wagę Belgijczycy przywiązują do tego spotkania.

Z Brukseli Wisła udaje się do Antwerpji, gdzie spotka się z drużyną „Antwerp". Jako przedmecz tego spotkania rozegrane zostaną zawody pomiędzy drugą drużyną „Antwerpu" i reprezentacją emigracji polskiej w Belgji.

TRÓJMECZ HOKEJOWY W LONDYNIE.

Londyn. W dalszym ciągu rozgrywek, odbywających się w Londynie w ramach trójmeczu hokejowego Ameryka — Kanada — Anglja, rozegrano wczoraj mecz pomiędzy Kanadą a Anglją, zakończony zwycięstwem Kanady w stosunku 5:2.

Po miażdżącem zwycięstwie Ameryki nad Kanadą 5:0, ta ostatnia ostatecznie została zdetronizowana ze swego od lat zachowywanego mistrzostwa świata.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI K. K. S. SPARTY.

Punktacja klubów biorących udział w turnieju koszykówki przedstawia się następująco: 1) Polonja 8 p., 2) Sokół 8 p., 3) 62 p. p. 4 p., 4) Sparta 4 p., 5) i 6) Wydziałowa i Orlęta po 0 p.

W przyszłą niedzielę odbędą się w sali 62 pułku piech. finały.

O godz. 8,30: 62 p. p. — Sparta (o 3 miejsce).
O godz. 9,15: Orlęta — Szkoła Wydziałowa.
O godz. 10: Polonja — Sokół (o 1 miejsce).

— **Pierwsza ogólno-krajowa wystawa kajakowa,** turystyki wodnej i wioślarstwa połączona z targami, organizowana staraniem Klubu Wioślarskiego „Wisła" odbędzie się w Warszawie 17 kwietnia do 8 maja 1933 r. pod wysokim protektoratem: ministra komunikacji inż. Michała Butkiewicza, ministra przemysłu i handlu gen. dra Ferdynanda Zarzyckiego. Bliższe szczegóły w Składnicy Sportowej „Syrena", ul. Pomorska 1.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO. Dziś dwa wielkie filmy p. t. **„Anioł pod szminką",** dramat i **„W porywie zmysłów",** wzruszająca tragedja nowoczesnego małżeństwa.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni, lecz 3 przedstawienia o 5, 7 i 9 **„Podróż poślubna we troje",** dzieje młodego małżeństwa, żony aktorki i męża dyrektora z Brygidą Helm i Alb. Préjean doskonałych odtwórców ról czołowych. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś powtórzenie nowego programu podwójnego p. t. **„Na Sybir"** z Smosarską, Brodziszem i Samborskim oraz **„Ekscentyczny jegomość"** z Douglasem Fairbanksem. Pocz. o godz. 6,40 i 9.

NOWOŚCI powtarzą premjerę pięknego filmu p. t. **„Kochaj mnie dziś"** z Maurice Chevalier i Janette Mac Donald.

REWJA. Dziś nowy program. Na ekranie „Ćmy nocne", na scenie rewja w 12 obrazach p. t. **„Masz pojęcie!... jaki program!".** Początek o godz. 6,15 i 9,10.

WOJSKOWE. W dniach 24, 25 i 26 bm. kino wojskowe wyświetla wielki dramat sensacyjny na tle zbrodni p. t. **„Tajemnica zaułków Londynu".** W roli głównej Jack Trevor i Ewi Ewa. Prócz tego nadprogram. **Początek dnia 24 i 25 bm. o godz. 19 i 21, dnia 26 bm. o godz. 17, 19 i 21.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 25 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 13,15: Poranek szkolny ze Lwowa. 14,00: Audycja żołnierska. 15,25: Wiadomości wojskowe. 15,35: Transmisja słuchowiska ze Lwowa dla dzieci p. t. „Powódź". 16,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20: Odczyt historyczny dla maturzystów. 16,40: „Jak otrzymać powiększenie zdjęcia fotograficznego" odczyt. 17,00: Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych. 17,30: Komunikat hydrograficzny. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Odczyt historyczny dla maturzystów. 18,25: Muzyka lekka. 19,20: Wiadomości ogrodnicze. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. R. P. 21,20: Audycja ku uczczeniu święta narodowego w Grecji w wyk. ork. R. P. Audycję rozpocznie przemówienie pełnomocnego ministra i posła nadzwyczajnego Grecji J. E. Jerzego Lagudakisa. 22,05: Koncert chopinowski w wyk. E. Horodyskiego. 22,40: Feljeton p. t. „W mieście gwiazd filmowych". 23,00: Muzyka taneczna. W przerwie od godz. 23,30 do 23,35 wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na wyspie Niedźwiedziej.

ZAGRANICA. **Moskwa (WZSPS).** 17,25: „Śpiąca królewna" balet Czajkowskiego. **Ryga.** 19,00: „Dziewczę z Holandji" operetka Kalmana. **Beromuenster.** 20,00: „Wesele Figara" opera Mozarta. **Wiedeń.** 20,15: „Noc balowa" operetka Oskara Straussa. **Sottens.** 20,35: Koncert symfoniczny.

NIEDZIELA, 26 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11,35: Odczyt misyjny p. t. „Zgromadzenie Księży Misjonarzy wśród pogan". 12,15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie „Samoobrona spożywców" odczyt. 14,00: Pogadanka dla gospodyń. 14,20: Muzyka z Krakowa. 14,40: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" (djalog). 15,00: Muzyka z Krakowa. 16,00: Program dla młodzieży. 16,25: Płyty gramofonowe. 16,45: Kącik językowy. 17,00: Koncert popołudniowy. 18,00: Muzyka lekka. 19,25: Słuchowisko p. t. „Pośredniczka". 20,00: „Wspomnienia z Wiednia" melodje wiedeńskie. 21,30: Wiadomości sportowe. 21,40: Recital skrzypcowy K. Szenasty'ego. 22,30—24,00: Muzyka lekka.

ZAGRANICA. **Hilversum.** 15,10: Koncert symfoniczny. **Moskwa (Dośw.).** 17,25: „Pskowianka" opera Rimskij-Korsakowa. **Bukareszt.** 20,00: „Don Juan" opera Mozarta. **Koenigswusterhausen.** 20,00: „Traviata" opera Verdiego. **Rzym.** 20,45: „Cnotliwa Zuzanna" operetka Gilberta. **Medjolan.** 21,00: „Guido del Popolo" opera Robbianiego. **Londyn Regional.** 22,05: Koncert symfon.

Zaginiony świadek zeznaje.

Byłam wierna Zarembie...

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Sędzia Palczewski choruje?..

Sensacją dnia były **zeznania pasierba dr. Csali,** którego sąd poszukiwał, jako zaginionego. Drugą sensacją była choroba jednego z sędziów przysięgłych, który był bardzo nieprzychylny dla Gorgonowej, mianowicie **sędziego Palczewskiego.**

PRZEWODNICZĄCY NIE DOWIERZAŁ JEGO CHOROBIE

i posłał mu lekarza sądowego i dlatego dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się z opóźnieniem. Następcą jego został p. Karwat, kapitan rezerwy.

„Złoty młodzieniec" zeznaje.

Św. Czajkowski zwracał uwagę swoją wyszukaną elegancją. Uchodzi on za przedstawiciela t. zw. „złotej młodzieży" i pożeracza serc niewieścich. Sama Gorgonowa powiada, patrząc z nieokreślonym uśmiechem na tego eleganta:

ACH, TO MOJA MIŁOŚĆ, ON ZALECAŁ SIĘ DO MNIE, ALE WTEDY BYŁAM WIERNA ZAREMBIE...

Przed sądem we Lwowie świadek nie stawał, bowiem był wówczas chory. Opowiada on o krytycznej nocy w willi Zaremby. W pokoju była m. in. Gorgonowa, stała bliżej łóżka zamordowanej. Była ubrana w futro, a z pod niego wystawała **seledynowa** koszula.

Gdy Gorgonowa wyszła rozmawiano o kluczu, który zaginął od furtki. Zaremba zaprzeczył, aby pies mógł kogoś obcego dopuścić. Psa nie było. Później okazało się, że jest skaleczony.

Gorgonową świadek poznał w pociągu i umówił się z nią, że pójdą razem do kina, ale Gorgonowa nie przyszła. Zaprzecza, by bywał często w domu Zaremby i

BY SIĘ ZALECAŁ DO LUSI.

Przewodniczący zapytuje się go, jak zachowywała się Gorgonowa. Odpowiada, że nie było znać po niej wzruszenia, że nie płakała i nie rozpaczała. Bezwzględnie obstaje przy swojem, że Gorgonowa miała na sobie kolorową koszulę, której niema wśród koszul, zarekwirowanych w czasie śledztwa.

Przew.: Dlaczego pan zaczepiał Gorgonową w przedziale pociągu?

Św.: Jak się zobaczy kobietę, to normalna rzecz...

Wywołało to oczywista wybuchy śmiechu u publiczności.

Przew.: Może pan uważał, że tak można?

Św.: Zapytać zawsze można.

Przew.: Czy pan dzwonił do Gorgonowej?

Św.: Umówiliśmy się w kawiarni. Przyszła z opóźnieniem.

Przew.: I oczywiście, pan fundował?

Obr.: To się dopiero pokaże.

Przew.: A do Lusi pan się nie zalecał?

Św.: Nigdy.

Pod wpływem pytań obrony świadek powoli wycofuje się.

Twierdzi naprzykład, że na werandzie już nie widział koszuli Gorgonowej. Nie poczuł również nafty od Gorgonowej. **Świadek, który tak dokładnie widział koszulę oskarżonej nie może obronie odpowiedzieć, czy Gorgonowa miała pończochy na nogach.** Nie umie również odpowiedzieć w jakich była pantoflach.

Obr.: Dlaczego pan włożył dziś seledynową koszulę?

Św.: Aby dokładnie pokazać, że takiego koloru była koszula Gorgonowej...

Publiczność śmieje się do rozpuku.

Obr.: A więc pan chciał nam dać pogląd, jaki to jest kolor seledyn... Dziękujemy panu.

Oskarżona: Nie, panie Czajkowski. Pan nie mógł widzieć, bo w pokoju było ciemno. Tam nie można było rozróżnić koloru.

Św.: Ja doskonale rozróżniam kolory.

Obrona wnosi o zaprotokółowanie, że **świadek nie mógł w przeddzień śmierci widzieć Lusi w ciągu dnia, gdyż była ona we Lwowie. I drugą rzecz, że Gorgonowa miała stać przy łóżku denatki — co również nie zgadza się z prawdą.**

Na pytanie prokuratora świadek raz jeszcze potwierdza, że to Gorgonowa zwracała im uwagę na otwarte okno i na okaleczenie psa.

Obr.: Dlaczego pan wszedł owej nocy do cudzego mieszkania w tak tragicznej chwili?

Św.: Bo ojczym był nerwowy.

Obr.: Ojczym przecież jest lekarzem?

Św.: Tak jest.

Przy porównaniu jego zeznań okazuje się, że

ŚWIADEK W ŚLEDZTWIE MÓWIŁ NIEPRAWDĘ,

że widział na werandzie koszulę Gorgonowej koloru seledynowego.

Gorgonowa kasjerką u Fuksa.

Po przerwie zeznawał p. Aksel. Poznał Gorgonową w 1924 r. Pracowała w firmie Fuks jako kasjerka. Zaremba przychodził do Gorgonowej, proponując jej stanowisko gospodyni w domu, a nawet małżeństwo.

GORGONOWA ODESZŁA NIECHĘTNIE.

Potem widywał się z nią bardzo rzadko. Kwestję wizyty w Brzuchowicach wyjaśnia w ten sposób, że pewnego razu Gorgonowa spotkawszy go we Lwowie

ZAPROSIŁA POD NIEOBECNOŚĆ ZAREMBY DO WILLI

na dzień swych imienin. Po przybyciu przebywał w willi pół godziny, poczem wyszedł do ogrodu, gdzie przebywał około 3 godzin. Poza służbą nikogo nie widział.

„Boże, Boże, co ja zrobiłam!"

Słowa, które mogły były nie paść.

Świadek Wiśniewski, były szofer Zaremby o stosunkach w domu nic nie wie. Odwoził dzieci często do Dobroszyna. O Zarembie wyraża się pochlebnie. Był łagodny i dobry dla dzieci, natomiast oskarżona była dla służby surowa. Dalej zeznaje Adamowicz i jego żona, Zuzanna. W domu ich mieszkała przez kilka miesięcy Gorgonowa. Adamowiczowie

DAJĄ O NIEJ DOBRE ŚWIADECTWO.

Była w bardzo ciężkich warunkach materjalnych.

Następnie **zeznaje Tobiaszówna, służąca Zarembów.** Przyjęła ją na służbę Lusia. Świadek następnie opisuje stosunki w domu Zaremby krytycznej nocy. Widziała, jak krytycznej nocy Zaremba usiłował Lusię ratować. Świadek nie potrafi dać wyraźnej odpowiedzi na szereg pytań. Najciekawszym momentem dzisiejszej rozprawy było stwierdzenie, czy Gorgonowa powiedziała przy świadku „Boże, Boże, co ja zrobiłam!" Świadek powiedział „Boże, Boże", co później w czasie szlochania powiedziała „co ja zrobiłam!" Stanowczo świadek tego nie może stwierdzić.

Na tem rozprawę przerwano.

Korowód świadków nadto się przedłuża.

Korowód tych świadków nastrojowych, nie wnoszących niczego istotnego do sprawy, wydaje się zbyt długi. Niewiadomo, dlaczego prokurator stara się go jeszcze powiększyć. Pan Kudelka senjor naprzykład wcale nie był wezwany na świadka a fakt, że zjawił się na sali nie jest dostatecznym motywem, ażebyśmy na słowa jego nadstawiali uszy. I choć p. Kudelka wezwany był na świadka przez oskarżenie, pan prokurator Szypuła wyszedł z sali przed ukończeniem jego zeznań.

Pozatem świadkowie ci nie wnoszą do sprawy nic nowego, przedłużając niepotrzebnie tok rozpraw.

„Niech cię szlag trafi!"

KŁOPOTY OLGI KERN.

Niemiecka dziennikarka Olga Kern, która przyjechała na proces Gorgonowej okazuje wielką ruchliwość. Jest ona fanatyczną krzewicielką wiary, że Gorgonowa jest niewinna. I ona otrzymała już cały szereg listów od „zwolenników i zwolenniczek" skazania Gorgonowej na śmierć. Jeden z listów zaczyna się od słów: **Niech cię szlag trafi, pocoś tu przyjechała. Ty jesteś tą blondynką, która chciała się oddać św. Zarembie...**

Nie rozumie ona dobrze po polsku i koledzy dziennikarze byli w kłopocie, gdy musieli podobne listy jej tłumaczyć.

Sokół żeński.

Dziś w piątek ćwiczenia drużyny od godz. 7 w gimnazjum Kopernika. Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

Zarząd Okr. Chrześc. Demokracji.

Zarządy kół miejscowych Chrześcijańskiej Demokracji zechcą odebrać materjał dyskusyjny w sekretarjacie.

— **Dyplom lekarza** uzyskał na uniwersytecie poznańskim Witold Zygfryd Brauer z Koronowa.

— **Spadek amerykański do odebrania.** Konsulat generalny R. P. w New Yorku poszukuje spadkobierców po śp. Juljanie Płaskowieckim, synie Juljusza i Emilji z Mikulskich, urodzonym w dniu 15 lipca 1890 w Klecku, pow. łunińskim na Polesiu. Spadek wynosi 11.000 dol. Spadkobiercami po wyżej wymienionym są: 1. Antoni Płaskowiecki, brat Juljana lub jego dzieci, o ile był żonaty, który podobno został zabity w roku 1916 w armji rosyjskiej; 2. Marja Płaskowiecka lub jej potomstwo, która w roku 1904 opuściła wieś Kleck. Osoby, które znają wyżej wymienionych lub ich potomstwo i mogą udzielić informacyj co do ich losu, proszone są o skomunikowanie się z Konsulatem Generalnym R. P. w New Yorku.

— **„Marja Stuart" na scenie amatorskiej.** S. M. P. „Gwiazda" urządza w niedzielę 26. bm. przedstawienie amatorskie p. t. „Marja Stuart" Słowackiego w sali Patzera. Ze względu na zbliżający się jubileusz 25-lecia „Gwiazdy" czynione są starania, aby sztuka ta tak jak każda inna wypadła jak najokazalej.

Krwawe zaburzenia pod Białymstokiem.

Tłum zdemolował areszt, uwolnił uwięzionych i rozbił stragany żydowskie. Policja zrobiła użytek z broni palnej.

Warszawa, 24. 3. (PAT) Dnia 23 bm. w paru miejscowościach województwa białostockiego miejscowe żywioły OWP przygotowały ekscesy antyżydowskie, wykorzystując odbywające się w tymże dniu jarmarki i liczniejsze skupienia ludności. Władze administracyjne zarządzeniami prewencyjnemi udaremniły w zarodku jakiekolwiek próby wywołania awantur antyżydowskich. Jedynie w Radziwiłłowie powiatu szczuczyńskiego wskutek agitacji i podżegania tłumu przez miejscowych zwolenników OWP oraz komunistów i mętów doszło do starcia tłumu z organami policji państwowej. W miejscowości tej w godzinach rannych przytrzymanych zostało 9 członków OWP oraz 3 komunistów, jako podejrzanych o agitację za czynnem wystąpieniem przeciw ludności żydowskiej. W parę godzin potem przed posterunek policji przybył pod wodzą członków OWP, komunistów i szumowin tłum, uzbrojony w pałki, kije itd. domagając się zwolnienia zatrzymanych. Komendant powiatowy PP wezwał tłum do rozejścia się, nadmieniając, że sprawa aresztowanych będzie niebawem rozpatrzona. Tłum począł się rozchodzić, parę jednak liczniejszych grup udało się **do aresztu, zdemolowało go i zabrało ze sobą aresztowanych,** którzy niezwłocznie poprowadzili tłum do **zdemolowania straganów na rynku i tłuczenia szyb w sklepach żydowskich,** przyczem część towarów zrabowano. Interwenjującą policję obrzucił tłum kamieniami. Prócz tego padło kilkadziesiąt strzałów, wymierzonych do policji. Mimo oddania salwy ostrzegawczej w górę przez policję, tłum okazał groźną postawę, grożąc policji rozbrojeniem. Kilku policjantów zostało rannych. Policja zmuszona była do użycia broni palnej. Po strzałach tłum się rozproszył. Ofiarą zajść padło 2 zabitych i 3 rannych. Aresztowano 25 osób, w tem kilku poprzednio zatrzymanych. Na miejsce zajść przybył prokurator sądu okręgowego w Łomży oraz władze policyjne. Spokój został przywrócony.

Posterunki chińskie na wielkim murze.



Na fotografji widzimy prymitywnie uzbrojonych żołnierzy chińskich w Dżeholu. Świetnie technicznie wyposażone wojska japońskie mimo oporu Chińczyków posuwają się naprzód.

WYSTAWA PAMIATEK POWSTANIA 1848 ROKU.

Z inicjatywy dyrektora Wlkp. Muzeum Wojskowego Marcinkowskiego utworzył się celem zebrania eksponatów i urządzenia wystawy komitet, który postanowił otworzyć wystawę 3 maja br. w Poznaniu. Chodzi o to, aby społeczeństwo wielkopolskie zgłaszało i przysyłało posiadane pamiątki powstania do dnia 15 kwietnia do Muzeum Wojskowego w Poznaniu, ul. Artyleryjska nr. 1. Komitet nie wątpi, że tak samo jak przy wystawie z r. 1831 tak i teraz okaże mu społeczeństwo swe zaufanie i nadeśle swe pamiątki.

Wieczornica harcerek.

Czwarta drużyna harcerska przy Żeńskiej Szkole Wydziałowej urządza w niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 5 w auli szkoły przy ul. Konarskiego 1 „wieczornicę harcerską".

W programie: przedstawienie, śpiew, tańce, deklamacje.

Wstęp 49 groszy.

Przedstawienie dla młodzieży w poniedziałek o godz. 5, wstęp 20 gr.

Zysk przeznaczony **na kolonję letnią drużyny.**

W ostatniej chwili.

Poznań, 24. 3. (Tel. wł.) Dyrektorem Wielkopolskiej Izby Rolniczej został mianowany w miejsce ustępującego dr. Kononińskiego Z. Murzycki.

Piła, 24. 3. (Tel. wł.) Socjalistyczna organizacja młodzieży uprawiającej lotnictwo jako sport, tzw. Sturmvogel, została w Pile przemocą przez młodzież hitlerowską usunięta z swojej siedziby.

Katastrofa samolotowa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 3. W odległości 150 kilometrów od Belgradu spadł samolot francuski utrzymujący komunikację lotniczą między Bukaresztem a Belgradem. Pilot, zastępca i 4 pasażerowie odnieśli ciężkie rany. St. Ro.

Wspólnik Hermesa w więzieniu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 3. Wczoraj w godzinach wieczornych został aresztowany komisarz do spraw robotniczych pruskiego ministerstwa Geriecke. Jest on podejrzany o jakieś sprzeniewierzenia, których ewentualnie dopuścił się do spółki z byłym ministrem Hermesem. Bliższych szczegółów brak. St. Ro.

Tragiczny wypadek w nocnym lokalu.

Oficer położył trupem ziemianina.

Warszawa, dnia 24. 3. (Tel. wł.). W nocnym lokalu t. zw. „Winiarni Ziemiańskiej", znanym z hucznych zabaw zdarzył się tragiczny wypadek.

Przy jednym ze stolików siedział z żoną oraz z jej przyjaciółką mjr. dypl. Jerzy Stawiński. W pewnej chwili do stolika podszedł właściciel ziemski niej. Adam Jankowski, który prosił siedzącą z majorem i jego żoną panią do tańca. Na to odpowiedział mjr. Stawiński, że pani z nim tańczyć nie będzie, gdyż jest pijany. W odpowiedzi Jankowski ubliżył majorowi, za co został spoliczkowany. Zaznaczyć należy, iż mjr. S. był ubrany po cywilnemu.

Znieważony Jankowski wyjął bilet wizytowy i położył go majorowi. Bilet ten major rzucił pod stolik. Rozwścieczony ziemianin uderzył majora w twarz.

Wówczas to major Stawiński chwycił za torebkę swej żony, w której był rewolwer i celnym strzałem położył napastnika trupem na miejscu. Kula trafiła w lewe oko i utkwiła w czaszcze. Zwłoki karetka pogotowia odwiozła do prosektorjum.

Mjr. Stawiński sam się zgłosił do komendy miasta, gdzie został aresztowany.

Stan wody w Wiśle w dniu 23 marca rano: Zawichost plus 1,33, Warszawa plus 1,58, Płock plus 1,32, Toruń plus 2,33, Fordon plus 2,29, Chełmno plus 2,20, Grudziądz plus 2,42, Korzeniowo plus 2,52, Montawa plus 1,96, Piekło plus 2,14, Tczew plus 2,11, Einlage plus 2,50, Schievenhorst plus 2,62.

Jutro Europy.

Mussolini upaja się triumfem faszyzmu.

Rzym, 23. 3.(PAT.) Z okazji 14-rocznicy powstania organizacyj bojowych faszystowskich, Mussolini wygłosił orędzie, zaznaczając, że 14-ta rocznica zastaje siły rewolucji faszystowskiej nienaruszone i olbrzymie. To, czego pragnęliśmy — mówi w dalszym ciągu orędzie — z wiosną 1919 roku, jest dziś rzeczywistością włoską, **jutro rzeczywistością europejską.**

W dalszym ciągu Mussolini charakteryzuje podstawę ideową ruchu faszystowskiego i jego rozwój w przeciągu ubiegłych lat 14. **Obecnie hasła nasze przekroczyły granicę Włoch,** — kończy Mussolini — **doktryna nasza nabrała charakteru światowego. Italja faszystowska wzniosła się na szczyt swojej nowej historji.**

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 30 marca o godz. 20 w hotelu Lengninga. Bardzo ważne sprawy m. in. ciekawy referat trenera p. Brzezińskiego. Komplet konieczny.

OPN. Sokół I. Schadzka w piątek 24. bm. o godz. 21 po ćwiczeniach gimnastycznych w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. W niedzielę trening piłkarski wszystkich drużyn na boisku treningowym stadjonu miejskiego o godz. 15.

SMP. „Gwiazda". W niedzielę 26. bm. o godzinie 10 fotografja zarządu. Zbiórka w Ognisku

Stow. Oficerów w stanie spoczynku. Walne zgromadzenie w czwartek 30. bm. o godz. 17 w kasynie 62 p. p. przy ul. Marsz. Focha. Na zebraniu będą wygłoszone referaty o noweli do ustawy emerytalnej i o wyniku obrad zjazdu Zrzeszenia Związku Oficerów w st. spocz. w Warszawie.

KS. „Brda". Dziś o godz. 19 zebranie plenarne w lokalu p. Małeckiego o godz. 18. Zebranie zarządu tamże. Po zebraniu schadzka. W niedzielę zawody.

KS. „Iron". Dziś w piątek schadzka w lokalu „Złoty Róg" przy ul. Hetmańskiej.

Tow. Kobiet Kat. „Jedność" przy Farze bierze udział z okazji święta związkowego Kat. Koła Pań w niedzielę 26. bm. Msza św. o g. 9, o godz. 18 uroczysta akademja w Domu Kat. przy Farze. Wstęp wolny.

Stow. Młodych Polek „Gwiazda" przy kośc. **M. B. N. Pom.** urządza w niedzielę 26. bm. o godz. 19 w Domu Kat. przy ul. Dąbrowskiego wieczornicę pasyjną p. t. „Marja Magdalena", na którą gości jak najuprzejmiej się zaprasza.

Bydgoski Chór Męski. Dziś, w piątek o godzinie 19,45 lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielawskiego. Komplet pożądany.

Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Kurs ratownictwa przeciwgazowego rozpoczyna się 29. bm. o godz. 18 w świetlicy organizacji, Jagiellońska 15, sala 63. Korzystać z wykładów mogą wszystkie panie, którym bezpieczeństwo kraju leży na sercu.

O. P. N. Sokół V. Dziś w piątek o g. 19,30 schadzka w lokalu drh. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej. Obecność I i II drużyny konieczna. W niedzielę wyjazd do Chojnic.

K. S. „Amator" sekcja ciężko-atletyczna. W piątek po treningu schadzka informacyjna w sprawie wyjazdu do Grudziądza na zawody o mistrzostwo Pomorza.

K. S. A. „Siła". Wyjazd zawodników na mistrzostwa ciężko-atletyczne Pomorza do Grudziądza w niedzielę 26. bm. o godz. 5,20 rano. Zbiórka na dworcu.

Towarzystwo hodowli królików, kóz i drobiu oraz ogródków działkowych. W niedzielę 26. bm. o godz. 14,30 w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej roczne walne zgromadzenie. W razie braku przepisanej ilości członków rozpocznie się walne zgromadz. o godz. 15 bez względu na ilość obecnych członków.

K. S. „Astorja". Roczne walne zebranie 24 bm. w lokalu p. Wicherta o godz. 8 wiecz. w pierwszym terminie, zaś w razie niedostatecznej ilości członków o godz. 8,30 w II. terminie z ważnością powziętych uchwał.

Oddział Reichswehry na granicy polskiej

Na rowerach objeżdża strefę nadgraniczną. — Penetracja przez lornetki i aparaty fotograficzne.

Z Brzeźna, powiat chojnicki, donosi nasz korespondent:

W dniu 22 bm. w godzinach przedpołudniowych zjawił się na granicy polsko-niemieckiej w pobliżu Brzeźna **oddział Reichswehry na rowerach.** Oddział składał się **z 25 ludzi.** Wszyscy posiadali lornetki i rewolwery oraz kilka aparatów fotograficznych. Na czele oddziału znajdował się **obszarnik Karol Kautze z Reinwasser,** który udzielał oddziałowi objaśnień. Specjalną uwagę poświęcił oddział służbowym budynkom policji i straży granicznej, obserwując je przez dłuższy czas lornetkami, pozatem obserwowano teren nadgraniczny. Nie ulega również wątpliwości że dokonali oni zdjęć fotograficznych z terenu polskiego.

Zachowaniem swojem spowodowali Niemcy, że policja i straż graniczna przybyła do granicy, aby zapobiec ewtl. naruszeniu granicy. To jednak nie nastąpiło.

Trzy nieszczęśliwe wypadki.

Dwa wypadki podczas pracy. — Wypadek dziecka podczas zabawy.

(ak) We wczorajszy czwartek wydarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas pracy w tartaku Wilhousa przy ul. Promenada. 26-letni **czeladnik stolarski Bronisław Magdziarz,** zam. przy ul. Toruńskiej 248 zbliżył się prawą ręką do piłki tarczowej, która ucięła mu kciuk. Pogotowie ratunkowe odwiozło Magdziarza do lecznicy miejskiej.

Drugi wypadek wydarzył się o godz. 2 po południu w zakładzie litograficznym Hamana, przy ul. Poznańskiej 4. **24-letni Jan Janaszak,** zamieszkały przy ul. Chwytowo 9 przez własną nieostrożność prawą ręką dostał się do maszyny drukarskiej, która przycisnęła mu rękę. Janaszak miał jeszcze tyle przytomności umysłu, żeby maszynę zatrzymać. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy miejskiej. Prawdopodobnie straci on jeden z palców prawej ręki.

Pozatem podczas zabawy upadła na podwórzu tak nieszczęśliwie **9-letnia Eugenja Łabędź,** zamieszkała przy ul. Orla 10 i złamała sobie prawą rękę. Pogotowie ratunkowe zawiozło dziewczynkę do lecznicy miejskiej.

Bank Polski płacił w dniu 24 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlingów	30,40
franki szwajcarskie	171,52
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	210,14
guldeny gdańskie	173,57
liry włoskie	45,67
floreny holenderskie	358,30

Za serdeczne dowody, współczucia i kwiaty złożone na świeżej mogile, a przedewszystkiem Wiel. Księżom, PP. Przełożonym, Współpracownikom, Tow. Uczni Kupieckich, Kolegom oraz wszystkim Życzliwym, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu kochanemu synowi ś. p. **Romanowi** składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Rodzina Wiśniewskich.

Bydgoszcz, dnia 23. III. 33 r. (2921

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasieńska i Zeller

założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-39

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. (5175

Magistrat miasta Bydgoszczy, Wydział IX. Oddział Drogowy ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy"

na przebrukowanie ulicy „Do Magazynów".

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 27 marca br. za opłatą 1,— zł w Oddziale Drogowym ulica Jagiellońska nr. 54, gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień.

Oferty składać należy w Registraturze (Gmach Gazowni pokój 20 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3. IV. 1933 r. godziny 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 100,— zł (słowami: Sto złotych).

Magistrat — Wydział IX. Oddział Drogowy

5181) (–) **Inż. Ed. Tubielewicz**, Radca Budownictwa Magistratu.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 31. bm. o godz 10 przed poł. sprzedawać będe **w Kcyni, w Młynie Centralnym** za gotówkę najwięcej dającemu:

300 ctr. mieszanki, 50 ctr. jęczmienia, 100 ctr. ospy pszennej, 50 ctr. ospy żytniej i 100 ctr. mąki żytniej.

5144) **Güntzel**, komornik sądowy w Kcyni.

Sklep jubilersko-zegarmistrzowski

dobrze zaprowadzony, w centrum miasta Bydgoszczy, z powodu śmierci właściciela **korzystnie na sprzedaż.**

Firma Fr. Nowicki, ulica Gdańska 39.

Maszynistka

pisząca biegle na maszynie, która pracowała już w biurze adwokackiem i notarjalnem może się zaraz zgłosić do kancelarji adwokata Rosady w Mogilnie.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Wyrży-wsi i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Wyrża wieś wykaz ks. wiecz. k. 5 i k. 11 na nazwisko rolnika Eryka Ickerta o obszarze 16, 28, 80 ha. wzgl. 13, 15. 50 ha., o czystym dochodzie 37, 29 tal. wzgl. 29, 72 tal. i wartości użytkowej budynków 75 mk. wzgl. 75 mk., księgi podatku budynkowego nr. 1, wzgl. 7. matrykuły podatku gruntowego nr. 5 i 32 wzgl. 10, a składającego się z domu mieszkalnego, podwórzem, ogrodem i ustępem, chlewu. — z kuchnią bydlęcą, stodołą i skrzydłem i przybudówką wzgl. domu mieszkalnego z podwórzem, ogrodem i ustępem, chlewem, stodołą, chlewem i wozownią zostanie w drodze egzekucji **dnia 18 sierpnia 1933 o godz. 9 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 5. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 14. XI. 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (5142

Nakło, dnia 15 marca 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Osiu pow. Świecie o powierzchni 9,43,20 ha w skład której wchodzą: woda, pastwiska, rola, dom mieszkalny, chlew, stodoła, ogród i podwórze — o czystym dochodzie 17,55 tal. i 70,— mk. wartości użytkowej budynków, matrykuła art. 79 i księga podatku budynkowego L. 192 a, b. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Osie wykaz 113. na imię Klemensa Sykutery z Osia zostanie w drodze egzekucji **dnia 23 maja 1933 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13. II. 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (5143

Swiecie, dnia 21 marca 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Cukiernia BERENDT Restauracja

Otwarcie

powiększonej restauracji nastąpi

w sobotę, dnia 25 b. m.

Proszę uprzejmie moich Szan. Gości o łaskawe dalsze poparcie. Zapewniam, że jak dotąd, tak i nadal będę się usilnie starał sprostać wszelkim wymaganiom Szanowej mojej klienteli.

5170) ***Józef Berendt.***

Oferta specjalna na cebulki kwiatowe z Holandji.

Upiększajcie wasze domy i ogrody!

Najlepsza kolekcja składająca się:

z 300 cebulek kwiatowych i sadzonek najprzedniejszej jakości . . . . tylko 25 zł

z 600 cebulek kwiatowych i sadzonek najprzedniejszej jakości . . . . tylko 45 zł

Zawartość przesyłki. 100 gladjoli, 25 dalji ameryk., 60 anemonów, 60 ranunculesów, 10 begonji, 10 hyacentów, 10 lilij, 25 monbrecyj.

Wszystkie gatunki w żywych kolorach lub też w kolorze wedle wyboru. — **Dostawa:** Franko miejsce zamieszkania. Sposób hodowania dołącza się bezpłatnie do każdej przesyłki. — Katalog ilustrowany na życzenie. — **Zapłata:** Listem poleconym lub przekazem pocztowym. Przy zapłacie zgóry dodajemy bezpłatnie do każdej przesyłki 15 najpiękniejszych, zakorzenionych sadzonek z naszej sławnej hodowli. Na życzenie uskuteczniamy zamówienia za zaliczką pocztową za dodatkowem doliczeniem zł 5 tytułem kosztów inkasa, opakow. etc.

Triangle Bulb Farms Hillegom—Holland.

3869)

STOCZNIA GDANSKA

BUDUJE

URZĄDZENIA CHŁODNICZE

DLA

HAL TARGOWYCH I RYBNYCH, RZEŹNI
BROWARÓW, MLECZARNI
FABRYK CZEKOLADY
HOTELI, RESTAURACJI, CUKIERNI
ZAKŁADÓW RZEŹNICKICH, MASARŃ
SZPITALI, PENSJONATÓW

4524

AUTOMATY CHŁODNICZE „GLACIA"

ODPOWIEDNIE DLA MAŁYCH I ŚREDNICH ZAKŁADÓW

CENTRALA: GDAŃSK, WERFTGASSE 4
TEL. 23441-47. ADR. TEL.: STOCZNIA GDAŃSKA

Kasyno Obywatelskie

221 **Śniadeckich 32**, wydaje

smaczne obiady po 60 gr.

Licytacja

przy ul. Pomorskiej 62 u spedytora p. Poczekaja na składnicy w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 12 w południe sprzedawać będę

fortepian koncertowy.

Michał Piechowiak

zaprzysiężony licytator i sądowy rzeczoznawca telefon 1651. (5139

Tapety

farby, lakiery, pokosty, kleje

Hurtownia (4271

Jan Kapczyński

Toruń

Szeroka róg Mostowej Szczytna 15.

---

5 pokojowe mieszkanie

ulica Gdańska naprzeciw Placu Wolności od 1. 4. do wynajęcia. Wiadomość eksp. ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5. (5174

Mleczarni

poszukujemy celem dzierżawy w okolicy Rydgoszczy w odległości mniejwięcej 30—40 klm. Łaskawe oferty pod „Okolica" do administracji. (5171

Potrzebujemy (5177

pompę

ośrodkową wirową, centryfugalną (wirówka, Kreiselpumpe) o czynności 300 litrów na minutę z siłą ciśnienia do ca. 15 metrów wysokości. Zgł. prosimy skierować do

„Impregnacji"

Bydgoszcz,

ul. Marszałka Focha 4.

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa. b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

POLECENIA

Kurtki (5176
skórzane, odzież męską i żeńską najtaniej w „Stałej Okazji" Gdańska 10.

SPRZEDAŻE

400 mórg
65.000, również zamiana na dom Szarek, Dworcowa 20. (2942

Kolonjalkę
sprzedam z dwu-pokoj. mieszk. Sieroca 13. (2940

Wolant (2945
patentowe osie, prawie nowy sprzeda korzystnie tanio. Bocianowo 42 m. 10.

Pianino (5124
dobrze utrzymane tanio sprzeda. Grunwaldzka 73.

Sprzedam
pasiekę. Frieske, Witosław, pow. wyrzyski. (5136

Urządzenie
składowe tanio. Gdańska 107. (2933

Harmonjum
najlepszej konstrukcji „Manborga" w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Sniadeckich 39 m. 8. (2943

Jadalkę
sypialkę, kuchnie najtaniej Lipowa 12, Puszakowski. (5130

Dom
z ogrodem za 15.000 zł. na sprzedaż. Wiadomość Lipowa 14, m. 3. (2938

Sprzedam
dom piętrowy z ogrodem. Zgłosz. „Duży ogród". (5125

Jadalnie
tanio sprzedaje stolarnia Pomorska 35. (2937

Pianino
krzyżowe czarne, jak nowe na sprzedaż. Of. filja Dz. „Krzyżowe". (2939

Worki
2 ctr. i używane tanio sprzedam. Wileńska 11, m. 1, tel. 104. (5128

Umywalka (2941
kanapa, biurko na sprzedaż Promenada 12 m. 2.

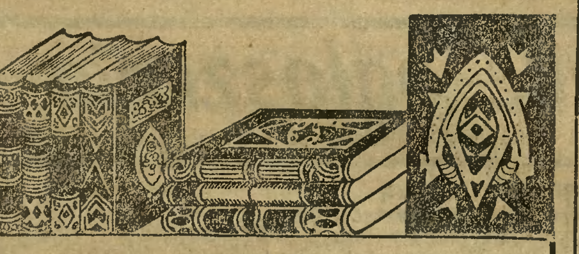
KUPNA

Wózek
używany dla chorej osoby kupię. Of. pod „F. R. 50" filja Dziennika. (2932

POSADY WOLNE

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Pomorska róg Zduny. (2946

Dziewczyna
z gotowaniem i do dzieci potrzebna. Zgł. Gdańska 114, rzeźnictwo. (2936



OPRAWY KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.

(Wyd. „Dziennika Bydgoskiego")

Poznańska 12-14 Telef.: 315, 316, 326, 1374.

Specjalność: Oprawa roczników.

Kucharka - gospodyni
samotna, zdrowa, czysta, w wieku nie przekraczającym lat 40, umiejąca przedewszystkiem gotować samodzielnie doskonałe jarskie i mięsne potrawy, potrzebna zaraz do solidnego domu (1 osoba). Zgłosz. osobiście z okazaniem świadectw o pracy według adresu: Reja 5 m. 3, w godz. 4—6. (2944

Pannę
szyciem, domową pracą przyjmie. Długa 3, parter. 5159

Samodzielna
książkowa potrzebna z dniem 1. 4 br. do naszej hurtowni kolonjalnej i fabryki wódek. Oferty z dołączeniem ostatnich świadectw, fotografji, podanie pensji przy wolnym utrzymaniu pod „B. C. 100". (5148

Poszukuję
bufetowego z kaucją redobrze prosperującej do stauracji. Oferty do Dz. Bydg. pod „P. R." (5173

Szewcy
potrzebni zaraz Kujawska 34. (5127

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
mleczarski z ukończoną Państw. Szkołą Mleczarską, zdolny i dobry fachowiec, biegły w księgowości przyjmie posadę zaraz lub później na bardzo skromnych warunkach. Zgłosz. Dz. Bydg. pod „Uczciwy M". (5137

Pomocnik
poszukuje zaraz posady w branży żelaznej. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. Nakło. (5172

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
kuchnia, pracownia 20 m² centrum poszukuję. Of. „Pracownia" Dz. (4996

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
3 pokojowe z werandą w willi, wysoki parter do wynajęcia przy ul. Chopina 14. 5152

Mieszkanie
4 pokoje słoneczne, łazienka hall zaraz oddam, 110 miesięcznie. Ossolińskich 8, pierwsze piętro Zgłoszenia administracji domu. (2947

Mieszkanie
dwupokojowe z wygodami wolne. Wiad. Cieszkowskiego 20 biuro. (2934

RÓŻNE

Wspólniczki
poszukuje kawaler 31 lejny, fachowiec, gotówka 2.000. Może się ożenić. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Mleczarnia W". (5138

Nagrodą (2935
po 100 zł. za koń, które zostały skradzione w nocy z 20. na 21 3. I. wałach, belg., gniady, wys. 1.61, lat 11. II. wałach półbelg., ciemnogniady, pr. t. noga, pęta biała, gwiazda, wąska długa strzałka, wys. 1.69, lat 8. Ostrzegam przed kupnem. Zarząd Majętności Młotkowo, p. Wysoka pow. Wyrzysk.

Roztargniony.



— I znów wczoraj najechałeś autem na jakąś kobietę?

— Nie wiem — jeszcze „Dziennika Bydgoskiego" nie czytałem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.